

SŁOWO

WILNO, Piątek 3 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odesianiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 90259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Daukantas w Rydze.

Onegdaj rano pociągiem berlińskim przyjechał do Rygi litewski minister wojny gen. Daukantas w towarzystwie litewskiego wojskowego attaché w Łotwie płk. Giedrajtis i swego adjutanta. Na dworcze gen. Daukantas spotkali Grauzinis i dowódca lotewskiej marynarki admirał hrabia Keizerling.

Z dworca gen. Daukantas udał się do mieszkania prywatnego hr. Keizerlinga, którego jest gościem, następnie złożył wizytę wyższemu przedstawicielom władz wojskowych i dyplomacji.

Gen. Daukantas zabawi w Rydze jeden dzień, w towarzystwie hr. Keizerlinga wyjeżdża do Libawy, gdzie obejrzy okrętę lotewskiej marynarki wojennej. W Libawie gen. Daukantas zamierza przebyć dwa trzy dni, po czym bezpośrednio powróci do Kowna.

„Siedząc” w Kownie, gen. Daukantas udzielił wywiadu pisze, że jest on starym stronnikiem idei zblżenia lotewsko-litewskiego. Przedtem nim został mianowany ministrem wojny, był dłuższy czas prezesem towarzystwa zblżenia lotewsko-litewskiego w Kownie. Zawsze zdradzał zainteresowanie do Łotwy i zachował je na placówce szefa wojskowości litewskiej. Dlatego właśnie gen. przyjął do Rygi jest bardzo zmienny.

O godz. 10 w przerwie między urzędowymi wizytami gen. Daukantas jakiś czas spędził w gabinecie dowódcy marynarki w gmachu lotewskiego morską sztabu. Był tu także obecny hr. Keizerling, jak również i przybyli z gen. Daukantasem oficerowie litewscy. W rozmowie ze współpracownikiem „Siedząc” gen. Daukantas odpowiedział na kilka zadanych mu pytań.

— Jaki jest cel pańskiego przyjazdu do Łotwy?

Mam obecnie urlop—odpowiedział litewski minister wojny—i postanowiłem wykorzystać go w celu zaznajomienia się z organizacją lotewskiej marynarki wojennej. Rzecz tego rodzaju, że oddawna już pertraktowałem z hr. Keizerlingiem, by mi dał możność zaznajomić się z organizacją marynarki wówczas, gdy wiadomości te okazały się nam niezbędne w związku z tem, iż sami przystąpimy do budowy marynarki wojennej. Obecnie zbliżamy się do tego zadania i przyjechałem dlatego, żeby, że się tak wyrażę, nauczyć się u tego, kto zorganizował wojenną marynarkę niewielkiego państwa. Dzięki uprzejmemu pozwoleniu hr. Keizerlinga udaję się razem z nim do Libawy i na miejscu obejrzy okrętę lotewskiej marynarki i zaznajomię się z ich organizacją.

Następne pytanie padło naturalnie w kwestjach politycznych... o stosunkach polsko-litewskich.

W odpowiedzi—pisze „Siedząc”—przedewszystkiem napół ironiczny, napół poważny uśmiech.

— Nie jestem politykiem, a wojskowym, to też w rokowaniach z Polską nie biorę bezpośredniego udziału...

— W każdym razie pan, jako minister wojny, może sformułować obecne stanowisko rządu litewskiego wobec rokowań polsko-litewskich.

— Stanowisko nasze jest niezmiennie: wszystkimi siłami dążymy do zachowania pokoju i zadaniem naszym jest zabezpieczyć go. Chcemy uniknąć wszystkiego, coby mogło doprowadzić nas do jakichś incydentów i co jest w przeciwieństwie do naszych tendencji pokojowych. Nikt nie może wątpić w naszą pokojowość i my ze swej strony robimy w tym kierunku wszystko, co jest tylko możliwe.

Rozmowa przechodzi na kwestię nastroju w armii litewskiej.

— Mogę—mówi gen. Daukantas—sformułować nastroj tak w szeregach naszej armii, jak i w szeregach organizacji strzelców litewskich. Naczelny gen. nacjonalistycznym, lecz pobawionym szowinizmu.

Gen. Daukantas tłumaczy, jak należy rozumieć „nacionalizm bez szowinizmu”.

— Jesteśmy tego zdania, że państwo w etnograficznych granicach swej ludności podstawowej jest silniejszym od konglomeratu różnych narodowości, w którym poszczególne grupy narodowości jedynie oszabają jedna druga. Zasada ta precyzuje linię polityki rządu litewskiego.

— Skorośmy zaczęli mówić o armii, niech mi wolno będzie zapytać o znaczeniu ostatniego pobytu w Litwie sowieckiego attaché wojskowego Sudakowa. Narady jego z panem i następnie podróży po Litwie zrodziły wiele pogłosek...

— Zupełnie bezpodstawnie—odwiedził gen. Daukantas—wizycie Sudakowa nie należy przypisywać żad-

Odpowiedź polska na notę litewską

w sprawie czasu i miejsca ponownego spotkania.

Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że w odpowiedzi na notę p. Woldemarasa, proponując zwołanie plenarnej sesji konferencji polsko-litewskiej w Kłówecu między 15 a 20 sierpnia, delegacja polska do rokowań z Litwą proponuje, aby konferencja ta zebrała się w Genewie dn. 30 sierpnia b. r. bezpośrednio przed otwarciem sesji Rady i zgromadzenia Ligi Narodów.

Powodem tej propozycji jest okoliczność, że p. minister Zaleski, który osobiście przewodniczył rokowaniom z przedstawicielami rządu litewskiego, nie mógłby ze względu na swoje obowiązki udać się do Kłóweca w ciągu sierpnia.

Nota delegacji polskiej, zawierająca tę propozycję, zostanie w dniach najbliższych doręczona poselstwu litewskiemu w Rydze celem przesłania jej premierowi, p. Woldemarasowi.

Neutralność Niemiec w zatargu z Kownem.

BERLIN. 18. (PAT). „Germania” omawiając artykuł „Izwiestij” w sprawie wystąpienia niemieckiego w Kownie wskazuje na oficjalne dementi ze strony niemieckiej, jakoby Niemcy dokonały demarche u rządu litewskiego, zaznacza jednak, powołując się na otrzymane informacje, że krok niemiecki wzbudził podejrzenie, jakoby poseł Morath powodowany zapałem dla sprawy pokoju nie był zupełnie bez winy.

„Germania” podkreśla, że Niemcy mają obowiązek zachowania ścisłej neutralności w konflikcie polsko-niemieckim i wskazuje że nie leży w interesie Niemiec odsuwanie się od jednego z obydwu państw, o il Niemcy nime mogą mieć z tego jakiegokolwiek korzyści.

Manifestacje chłopów litewskich.

BERLIN. 2.VIII. PAT. Agencja Ost-Express donosi z Kowna: W miejscowości Olita tuż na granicy polsko-litewskiej odbył się wielki wiec manifestacyjny chłopów litewskich, w którym—według obliczeń—miało brać udział 50.000 uczestników.

W manifestacjach uczestniczył również prezydent litewski Smetona, który powitany przez przywódcę chłopów Mikutonisą, wygłosił obszernie przemówienie. Prezydent Smetona podkreślił, że oczy całego świata zwrócone są obecnie na Litwę. Z uwagi na niepewność sytuacji Smetona wezwał cały naród litewski do solidarności, zwracając się jednocześnie w ostrych słowach przeciwko opozycji, której zarzucał zdradę kraju.

Opozycjonści jak oświadczył Smetona—są zdrajcami przechodzącymi na stronę wrogów Litwy. Wiek zakończył się rezolucją, wzywającą rząd kowieński, aby nie czynił żadnych ustępstw w sprawie wileńskiej. Rezolucja kończy się słowami: Wilno musi być litewskie.

Sowieci chcą rzekomo uregulować dług litewski w Anglii.

LONDYN. 28. Niezmiernie wielką sensację wywołały próby, podjęte ze strony rosyjskich banków, najcichsze oddziały w Londynie, aby rozpocząć rokowania sowiecko-angielskie w sprawie uregulowania długów rosyjskich w stosunku do Anglii. Przedstawiciele tych banków oświadczyli, że są upoważnieni przez rząd sowiecki do wdrożenia rokowań, ponieważ Rosja chciałaby uregulować swe dług Litwie. Ze strony rządu angielskiego przypuszczają, że nagła chęć Sowieców uregulowania długów pochodzi stąd, że potrzebują kredytów angielskich koniecznie i chcą je w ten sposób osiągnąć.

Założenie konfliktu w łonie rządu angielskiego.

LONDYN. 2.VIII. PAT. Różnice zdań w łonie gabinetu, spowodowane wprowadzeniem cel ochronnych, zostały już zlikwidowane. Wobec tego nie przyjdzie do przesilenia gabinetowego.

Konferencje w sprawie paktu antywojennego.

WIEN. 2.VIII. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu, między Briandem, Chamberlainem a delegatami Włoch i Japonii mają się odbyć z okazji podpisania paktu przeciwwojennego rokowania, dotyczące zwołania morskiej konferencji rozbrojeniowej na podstawie kompromisu.

Sztandar polski powiewa na Olimpiadzie.

AMSTERDAM. 28. (PAT). Odbyło się dzisiaj protokolarne ogłoszenie wyników konkursu artystycznego. Po ogłoszeniu decyzji przyznającej Polsce I miejsce w dziale poezji, sztandar polski poraz wtym w czasie igrzysk zawisł na najwyższym maszcie i odegrany został hymn narodowy. Również przy ogłoszeniu wyniku konkursu w dziale malarstwa, sztandar polski wciągnięty został na jeden z mniejszych masztów olimpijskich.

Bawaria broni swej autonomii

BERLIN. 18. (PAT). Wczoraj odbyło się ostatnie przed feriami posiedzenie plenarne Sejmiku Bawarskiego, na którym nowy rząd bawarski z premerem dr. Heldem na czele otrzymał wotum zaufania. Premier Held wygłosił obszerną deklarację programową, w której m. in. z naciskiem oświadczył, że rząd bawarski nadal będzie swego stanowiska w kwestii reformy ustroju Rzeszy. Rząd bawarski wypowiada się bezwarunkowo za federalistycznym ustrojem uważając go za zasadniczy warunek zdrowego rozwoju Niemiec. Rząd bawarski pragnie sprawiedliwego rozdziału dochodów i ciężarów między Rzeszę a Bawarię, i zapowiada walkę o przysługujące mu prawa autonomiczne.

Expose premiera jugosłowiańskiego Koroszeća.

WIEN. 2.VIII. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że premier Koroszeć oświadczył na dzisiejszym posiedzeniu skupczynym m. in., że rząd jest świadomy zobowiązań, zaciągniętych przez Jugosławię w następstwie wstąpienia do Ligi Narodów i jest stanowczo zdecydowany kontynuować dotychczasową politykę.

Rząd pragnie z każdym państwem utrzymywać dobre przyjazne stosunki oraz jest zdecydowany poprzeć każdą akcję, która miałaby na celu utrzymanie pokoju. Jak donosi dziennik Vreme, w kołach rządowych oświadcza się w sprawie manifestacji opozycji w Zagrzebiu, że uchwały koalicyj chłopsko-demokratycznej, niezwiązane z decyzjami parlamentu jugosłowiańskiego, przekraczają już ramy legalnej opozycji. Postanowienia zagrzebskie, jeżeli nie zostały wypowiedziane, platonicznie lecz miałyby być obrócone w czyn, naruszyłyby istniejące prawa. Rząd stoi na stanowisku „państwo przedewszystkiem” i tego stanowiska nie naruszą żadne uchwały.

Czerwony dyktator Węgier w Moskwie.

WIEN. 28. Donoszą z Moskwy, że Bela Kuhn przybył wczoraj rano do Moskwy witany owacyjnie na dworcu przez licznych przedstawicieli organizacji robotniczych.

nego znaczenia. Przejechał się on samochodem z Kowna do Szawel i leko dogodniejsze położenie i zwołał jeszcze kilka miejsc, lecz żołnierzy naszych zobaczył tylko w Szawlach.

Następne pytanie—o wewnętrznej sytuacji w Litwie.

— Sądzę—mówi minister że nasza sytuacja wewnętrzna jest obecnie zupełnie skonsolidowana. Możemy spokojnie przystąpić do przeprowadzenia reform w zakresie naszej nowej konstytucji, która teoretycznie

władze wykonawcze postawiła w damochodem z Kowna do Szawel i leko dogodniejsze położenie i zwołał jeszcze kilka miejsc, lecz żołnierzy naszych zobaczył tylko w Szawlach.

Na ostatnie pytanie o prognozie rokowań polsko-litewskich minister odpowiedział:

— Jeżeli z obu stron zaznaczy się dobra chęć uniknięcia konfliktu, która nami kieruje, to, moim zdaniem, wszystko można będzie pomyślnie załatwić.

Artykuł „Lietuvos Aidas”.

Urzędowa kowieńska „Lietuvos Aidas” uderza jednym po drugim artykułem w Niemcy, z całą pasją i siłą, dotychczas w stosunkach między kowieńskimi niesłychaną. Czekałmy na logiczny wniosek z tych artykułów i oto mamy go w ostatnim artykule jaki, do nas doszedł z Kowna: o możliwości frontu litewsko-polskiego. Dawno już temu p. Turauskas, który jakkolwiek największym wrogiem obecnego premiera i acz naczelnym publicystą katedry litewskiej, często nieomal tałatinowski wygłaszał poglądy o sprawie wileńskiej, — pisał w „Rytasie”: „Litwa i Polska znajdują się w podobnych warunkach jak w średniowieczu, kiedy im z jednej strony zagrażały Niemcy, z drugiej zaś Rosja”. Artykuły takie jednak ukazują się w prasie kowieńskiej jedynie w okresie ciszy politycznej. Czynną akcją dyplomatycznego szablonu kowieńskiego zmuszała zazwyczaj urzędówki do również szablonowych napaści na Polskę pod każdym względem i za wszelką cenę.

Obecnie artykuł „Lietuvos Aidas”, który ukazał się w przededniu największego napięcia stosunków polsko-litewskich, zmiennym jest i jako jedyny w swoim rodzaju uważany być może słuszenie za przełomowy.

Historia zakulisowa genezy tego artykułu jest następująca:

Poseł Morath zupełnie dla kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych niespodziewanie przybył na ulicę Daukantas 13 i interwenjował na rzecz bardziej ustepliwiej polityki Kowna w rokowaniach z Polską. Woldemaras tak był zaskoczony tym demarche, iż poczynił kroki celem zbadania rzeczywistego stanowiska Niemiec. Inni słowy, poprostu nie wierzył własnym uszom. Dla charakterystyki pierwszych bezpośrednio po demarche dniach należy zaznaczyć, że urzędowa „Elta”, uważała za słuszną zementować wiadomość, później nadejść jej zupełnie inny charakter, powołując się przytem, na informacje „Berliner Tageblatt”, że była to jedynie „przyjaźlińska rozmówka”. Po otrzymaniu z Berlina wiadomości uzupełniających, które potwierdziły stanowisko posła Moratha, charakter „rozmówki” stał się tak jasny, że ukrywać go dalej było niesposób. Ten sam „Lietuvos Aidas”, który przed kilku dniami pisał, że o demarche, we właściwym tego słowa znaczeniu, mowy być nie może, zaatakował Niemcy w sposób najbardziej ostry i pisał już wyraźnie pełnym wyrazem „demarche” Niemiec.

W tym samym mniej więcej czasie opozycyjni „Lietuvos Žinios”, który oczywiście najmniej jest o imię okazji by wyolbrzymić niepowodzenia polityki zagranicznej Woldemarasa, doniósł i rozdmuchał po całym Kownie wiadomość o akcji Łotwy na rzecz uruchomienia linii kolejowej Libawa Romny. „Cios w Plecy” brzmiał artykuł, w którym omawiało się rzekome postanowienie Łotwy poruszenia sprawy tej kolei na jesiennej sesji Ligi Narodów. Należy tu zaznaczyć, że Łotwa, jakkolwiek zainteresowana w uruchomieniu tej linii, specjalnie jednak nie forytowała jej nigdy. Znaczenie drogi nie jest tak ważne dla całej Łotwy, ile dla Libawy, której wielki port obliczony na potężny Hinterland, zamiera w całym znaczeniu tego słowa. Libawa jednak jest i nie była nigdy beniaminkiem republiki litewskiej. Jej nawiąskowość niemiecki charakter i konkurencyjne dla Rygi położenie geograficzne było przyczyną, że rozpaczyli wolała o pomoc ginącej Libawy nie zawsze były w dostatecznej mierze uwzględniane przez Łotwę. Niemiecka prasa bałtycka często wskazywała na konieczność uruchomienia tej linii kolejowej, która ongiś łączyła Romny z Libawą, zawsze jednak w sposób

mniej więcej ogólny poruszając spór polsko-litewski i szale winy za wynikłe stosunki nie przechylając na żadną raczej stronę. I oto nagle po miecko-kowieńskich niesłychaną. Czekałmy na logiczny wniosek z tych artykułów i oto mamy go w ostatnim artykule jaki, do nas doszedł z Kowna: o możliwości frontu litewsko-polskiego. Dawno już temu p. Turauskas, który jakkolwiek największym wrogiem obecnego premiera i acz naczelnym publicystą katedry litewskiej, często nieomal tałatinowski wygłaszał poglądy o sprawie wileńskiej, — pisał w „Rytasie”: „Litwa i Polska znajdują się w podobnych warunkach jak w średniowieczu, kiedy im z jednej strony zagrażały Niemcy, z drugiej zaś Rosja”. Artykuły takie jednak ukazują się w prasie kowieńskiej jedynie w okresie ciszy politycznej. Czynną akcją dyplomatycznego szablonu kowieńskiego zmuszała zazwyczaj urzędówki do również szablonowych napaści na Polskę pod każdym względem i za wszelką cenę.

W ten sposób zrodził się ów dziwny, pierwszy w swoim rodzaju artykuł o możliwości wspólnego polsko-litewskiego frontu, artykuł bezpośrednio wzmiankach o agresywnych planach Polski na Prusy Wschodnie... Jest to wyraźna pod adresem Berlina groźba,

Czem jednak tłumaczyć tak nagłą zmianę stanowiska Niemiec? Zainteresowane oczywiście w utrzymaniu jaknajdłuższej spory litewsko-polskiego na martwym punkcie, wobec wyraźnej kłękli dyplomatycznej Woldemarasa, w obliczu wyraźnej opinii europejskiej, musiały kapitulować lub... porwać się na rzecz narazie dla Niemiec niemożliwą: zagrozić zbrojną interwencją przeciwko Polsce. Na to Niemcy zdobyć się nie mogą. Jeżeli powstały pogłoski, że „wobec nieustępliwego stanowiska Woldemarasa sama Liga Narodów rozwiązać może rzecz Polsce”—to miały one widocznie pewne podstawy, skoro wywołały demarche Niemiec w Kownie. Z dwójgą złego wolą Niemcy, ażeby Polska nawiązała normalne stosunki z Kownem, niż żeby rozwiązała sprawę litewską w sposób dla Berlina jeszcze bardziej niepożądany. Naturalnie powstało również przypuszczenie, że działał tu wpływ mocarstw obcych, co do których stanowiska, a zwłaszcza Anglii, najmniejszej nie można mieć wątpliwości. „Lietuvos Aidas” pisze co o „pewnych koncesjach”, Niemcom przyrzeczonych. Inni przebiegają też o anchlussowych awanturach wiedeńskich i spoglądanie na to przez palce Anglii. Ile w tem prawdy, nie wiadomo. Możliwie, iż jest ona pośrodku.

W Kownie zaś jednocześnie z poleceniem napisania takiego artykułu rząd wydelegował do Rygi i do... Libawy ministra Daukantas. Podróż ta ma niewątpliwie o wiele większe znaczenie, niż cel oficjalny: oglądanie lotewskich statków wojennych. Zapewne Daukantas starać się będzie coś zrobić w kierunku zniechęcenia Łotwy do poruszenia kwestii kolei Libawa-Romneńskiej. To wszystko, co przedsięwzięta narazie Litwa.

Depesze przynoszące artykuł „Lietuvos Aidas”, zatyłowały niektóre pisma polskie „Otrzeźwienie Litwy”. Czy jednak o jakimś otrzeźwieniu mowa być może? Kto choć raz był w Kownie, ten wie dobrze, że Niemcy nienawidzą tam szersze, zarówno jak bolszewików. Jedynie psychopatologiczne nastawienie polityki od lat już tytuł powoduje przeciąganie konfliktu polsko-litewskiego. Na Prusy Wschodnie patrzają łakomym okiem ci Litwini, którzy pragnęliby widzieć swą ojczyznę wielką i silną. O współpracy z Polską myślą ci wszyscy, którzy myślą o przyszłości Litwy. Ale zmagają się w Kownie dzisiejszym dwa poglądy. Niedawno łódzk

„Najer Foksbłat” zamieścił anonimowy wywiad z wybitnym politykiem litewskim.

Powiedziało on: Sprawa wileńska jest tylko pretekstem dla granicy i dla litewskich mas ludowych. Świadomi rzeczy Litwini obowiązują się przyłączenia Wilna do Litwy i t. d. Ma on na myśli sztuczny mur chiński wobec Polski i dążenia do kartowatej maleńkiej litewskiej republiki. Inni chcą Wilna naprawdę. Artykuł „Lietuvos Aidas” przemawia, naszym zdaniem, raczej w imieniu tych ostatnich. O wszystkim zdecydowane, na jaką stronę przechyli się kowieńska polityka zagranicza. Bo najmniej ustepliwymi są ci właśnie, którzy Wilna nie chcą.

2. VIII 28.

Zgon prof. Wł. Szajnochy.

KRAKÓW, 2. 8. PAT. W Jaworznie na Śląsku Cieszyńskim zmarł dziś ś. p. Władysław Szajnocha, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego członek Akademii umiejętności, geolog europejskiej sławy oraz członek różnych zagranicznych towarzystw geologicznych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Jaworznie.

Gen. Denain w Warszawie.

WARSZAWA, 2.VIII. PAT. Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce generał Denain, który przybył wczoraj do Warszawy, udał się dziś o godzinie 11-tej przed południem w towarzystwie swego adjutanta por. de Mac Mahon na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Komisja rozjemcza dla określenia płacy górników.

KATOWICE, 2. 8. PAT. Dziś po poł. odbyło się posiedzenie komisji podwójnej i arbitrażowej w sprawie podwyżki płac w górnictwie. Ponieważ w łonie komisji nie mogła powstać większość dla wydania gorzeźnienia i powołana zostanie z ramienia rządu specjalna komisja rozjemcza, która w najbliższych dniach sprawę tę rozpatrzy.

Z min. spraw zagr.

W zastępstwie min. Zaleskiego podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych p. Alfred Wysocki przyjął wczoraj posła Wielkiej Brytanii p. Erskine.

Bawi przejazdem w Warszawie charge d'affaires polski w Kairze p. Dzieduszycki.

„Warszawianka” przestała wychodzić.

W dniu wczorajszym ukazał się ostatni numer „Warszawianki”.

Dziennik ten, prowadzony przez prof. Stanisława Strońskiego, wychodził od października 1924 r., t. j. od chwili, gdy p. J. Paderewski sprzedał „Rzeczpospolitą” p. Korfantemu.

Śmierć 12.000 ludzi w falach morskich.

PARYŻ, 2.VIII. PAT. „Petit Journal” donosi z Manilli, że szalejący tam tajfun wyrządził olbrzymie spustoszenia na wyspie Panay. Kilka miast uległo zniszczeniu, a m. in. miasto Iobaras, gdzie utonęło 12.000 mieszkańców.

Na polu sławy.

PARYŻ, 2. 8. PAT. W najbliższą sobotę przybywa do Francji 11.000 angielskich uczestników wojny wraz z księciem Walji. Ze strony francuskiej powitają Anglików prawdopodobnie marszałkowie Foch i Petain. Anglicy przybywają na pola bitew Wielkiej Wojny.

Pożar w Galaczu.

GALACZ, 1. 8. PAT. Dziś o północy wybuchł w centralnej dzielnicy miasta pożar, który do rana strawił 10 domów.

Szkody są bardzo poważne. Wojsko zamknęło dostęp do zagrożonych ulic i przystąpiło do ewakuacji całej dzielnicy. Kilku żołnierzy odniosło rany.

Skutki bezrobocia w Anglii.

LONDYN, 2-8, Pat. Podsekretarz dla spraw dominjów i przewodniczący Komitetu do spraw zamorskiej kolonizacji, Lord Lovat, udał się do Kanady w celu przedyskutowania z miejscowymi władzami spraw, związanych z emigracją i sprawozdaniem przemysłowego komitetu dla spraw przemieszczenia robotników z okręgów, dotkniętych kryzysem ekonomicznym.

„Najer Foksbłat” zamieścił anonimowy wywiad z wybitnym politykiem litewskim. Powiedziało on: Sprawa wileńska jest tylko pretekstem dla granicy i dla litewskich mas ludowych. Świadomi rzeczy Litwini obowiązują się przyłączenia Wilna do Litwy i t. d. Ma on na myśli sztuczny mur chiński wobec Polski i dążenia do kartowatej maleńkiej litewskiej republiki. Inni chcą Wilna naprawdę. Artykuł „Lietuvos Aidas” przemawia, naszym zdaniem, raczej w imieniu tych ostatnich. O wszystkim zdecydowane, na jaką stronę przechyli się kowieńska polityka zagranicza. Bo najmniej ustepliwymi są ci właśnie, którzy Wilna nie chcą.

ECHA KRAJOWE

PODBRODZIE.

— Obchód 14-to lecia wymarszu Pierwszej Kadry Strzeleckiej w Podbrodziu. W miejscie Podbrodzie pod przewodnictwem Burmistrza Rożnowskiego powstał Komitet, którego staraniem pod protektoratem pana Starosty Świeciańskiego Stefana Mydlarza w dniu 5 sierpnia r.b. odbędzie się obchód 14-to lecia wymarszu Pierwszej Kadry Strzeleckiej do boju o niepodległość Ojczyzny z programem następującym:

- 1) Godzina 4-ta po południu: na placu sportowym popisy lekkoatletyczne, wykonane przez organizację Wych. Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.
- 2) Godzina 7 ma min. 30: w sali Strzelca zostanie wygłoszony odczyt o celach i zadaniach Strzelca.
- 3) W tejże sali odegrana będzie jednoktówka p. t. „Filizanka herbaty” G. Bally.
- 4) Zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry dętej, urozmaicona różnymi niespodziankami jak kotylion, kosz szczęścia i t. p.
- 5) Loteria fantowa.

Kierownictwo obchodu sprawować będą jako gospodynie i gospodarze: P. P. Alakrytska, Maliszewska, Duchnowiczowa, Rożnowska, Sobanska, Rejzewska, Merwidowa, Miłozłówna-Panowiec, Hr. Tyszkiewicz, Suchowski Jerzy, Zelio Aleksander ppłk., Maliszewska Rajmunda, Duchnowicz Michał, Wilkoj Ładwik, Merwid Edward, Rejzewska Dr., Alakrytski Aleksander i Aleksandrowicz inżynier.

Osiągnięty zysk będzie przeznaczony na potrzeby Związku Strzeleckiego w Podbrodziu. Komitet Obchodu uprasza społeczeństwo o jaknajliczniejsze przybycie na obchód.

te uroczystości. Komunikacja kolejowa do Podbrodzia i z powrotem jest bardzo dogodna.

ŚWIECIANY.

— Odezwy komunistyczne w pow. Świeciańskim. Onegdaj obok toru kolejowego na przestrzeni Ignalino-Świeciańskim odbyły się wywotorywy rozrzucające dużą ilość odezw komunistycznych, nawołujących miejscową ludność do antypaństwowej działalności.

Miejscowe władze zarządziły natychmiast energiczne dochodzenie i są prawdopodobnie już na tropie agentów, opłacanych przez Mińsk.

BRZEŚĆ n. B.

— Wystawa rolniczo-przemysłowa i regionalna w Brześciu n. B. Informujemy, iż Województwo Poleskie, które nie przysłało się do Targów Północnych w Wilnie, organizuje samodzielną wystawę rolniczo-przemysłową i regionalną w Brześciu n. B. Termin otwarcia wystawy, którą projektuje się zorganizować na szeroka skalę, został jeszcze nie ustalony.

Nastąpi ono prawdopodobnie w drugiej połowie września t. j. po zamknięciu wystawy Targów Północnych w Wilnie. Protektorat nad tą wystawą objął minister rolnictwa p. Niezawadowski.

ŻEJNALINO.

— Strajk w fabryce przetworów drzewnych w Ignalinie. Robotnicy, zatrudnieni w fabryce przetworów drzewnych Rudnika w Ignalinie, ogłosili w dniu wczorajszym strajk na le ekonomicznym, dochodząc od 30 do 50 proc. podwyżki dotychczasowych płac dziennych. Do strajku przystąpiło się kilkudziesięciu robotników.

Bitwini przeszkadzają władzom polskim przy umocnieniu wiech granicznych.

Donoszą nam z pogranicza polsko-litewskiego, iż władze polskiej straży pogranicznej, które ostatnio przystąpiły do umacniania niektórych wiech granicznych, powywracają w skutek ostatniej burzy, napotykały stałe na pewne drażliwe przeszkody

ze strony szaulisów, bądź też litewskiej pogranicznej policji.

Wypadki te, które są dość częste, zdarzają się przedewszystkiem w porze nocnej. Szaulisi niszczą wiech lub przesuwają je w głąb terytorjum Polski.

Jak porwano Kiedysa.

NOWA REWELACJA „PIRMYNŲ”. Jak wiadomo swojego czasu w sposób niezwykle zuchwały porwany został przez wysłanników wywiadu kowieńskiego, z terytorjum Polski emigrant litewski b. poseł na sejm kowieński Kiedys. Organ emigrantów litewskich wychodzący w Wilnie „Pirmyn” zamieszcza obecnie rewelacje szczegółowe dotyczące zuchwałego porwania.

Tarcia w łonie komunistycznej partii polskiej.

W związku z przemówieniem Bucharina na kongresie Kominternu oraz art. komunisty polskiego Pruchnika w międzynarodowej korespondencji prasowej o walce frakcyjnej komunistycznej partii polskiej, dowiadujemy się Naję Folskajung z d. 29 lipca, że główny atak opozycji skierowany jest przeciwko posłowi Warskiemu, którego opozycja uważa za oportunistę. Stanowisko Warskiego pokrywane jest jednak przez Komintern. Cały szereg członków opozycji wykluczono ostatnio z K. P. P. Zajadłość walk frakcyjnych doszła tak daleko, że tam, gdzie organizacja oponowana jest przez jeden kierunek, przedstawiciele drugiego nie mogą być funkcjonariuszami partyjnymi. Walka wyszła ostatnio poza ramy partii i przeniosła się do Zw. młodzieży komunistycznej. Ostatnio organizacja młodzieży komunistycznej w Łodzi została rozwiązana za ogłoszenie odezwy przeciwko partii.

Dr. Med. L. ŁUKOWSKI
POWRÓCIŁ.
Choroby dzieci. Zawalnia 2, tel. 592.

Opieczę ludzi dobrego serca poleca się biedną wdowę, b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm. „Słowa” dla b. Pracowniczej Szkoły.

DYSKIEM I RYMEM...

„Sunt qui curriculo pulver olimpicum collegisse juvat.”
Są, którym wysoka rozkosz sprawla, ściągając się na arenie olimpijskiej, tumanem kurzu sypać z pod kół.

Horacy.

Pojęcia nie mam o rzucaniu dyskiem; nie potrafiłbym nawet ująć go w rękę *lege artis*. Jestem kompletnym co do dysku ignorantem; aby użyć klasycznego określenia Horacego, *disci indoctus*. Wiem o dysku tyle tylko, ile wie o nim przeciętny inteligent: mianowicie, że ciężki jest niepomniernie, jako z żelaza zazwyczaj odlany lub z ołowiu; że rzucanie dyskiem „na wyprzedzki” (któ dalej rzuci) sięga głębokiej starożytności; że Grecy starożytni pasjami lubili dyskiem ciskać na odległość... przy czym nie obchodziło się bez wypadków wcale tragicznych. Jeśli mnie szkolna moja pamięć nie myli, sam Apollon cisnął raz dyskiem tak niefortunnie, że ugodził nim w kogoś i trupem na miejscu położył. Przypuszczalnie teraźniejsze sportowe ciskania dyskiem, jako lepiej zorganizowane niż w starożytności, nie powodują tak fatalnych incydentów...

Słowem, jak widać nawet z tego, co oto piszę, wprost nie umiałbym „po ludzku” z dyskiem (po grecku: *diskos*) obchodzić się.

A jednak!...

Gdym wyczytał w telegramach, że rodaczka nasza, rodowita Polka, pani Halina Konopacka—słaba przecie białogłowa—rzuciła na stadionie w Amsterdamie dyskiem tak daleko, jak nikt jeszcze na świecie uczynił tego nie potrafił; kiedym uprzytomnił so-

bie moment rozwinięcia nad olbrzymim stadionem międzynarodowej Olimpiady sztandaru Polski... mojej Ojczyzny... I kiedym zdał sobie blaskawicznie sprawę z ogłuszających okrzyków, które powitały „tryumf Polski”... ha! dlaczego nie miałbym się przyznać? — gorąco mi się i rzewnie zroniło. I przekonany jestem, że p. Konopacka „ustanawiając” na Olimpiadzie w Amsterdamie rekord światowy w rzucaniu dyskiem sprawiła wysokie zadowolenie, godziwą radość i bardzo, bardzo przyjemne pofecthanie narodowej miłości własnej i narodowej ambicji... conajmniej 29 milionom swoich rodaków na 30 milionów ogółu Polaków na ziemskim globie.

Akurat taką, wysoką satysfakcję sprawił nam cztery lata temu rotmistrz Królikiewicz zajmując w konkursie konnym (indywidualnym) na Olimpiadzie w Paryżu trzecie miejsce na swoim Picadorze. Trzecie miejsce! Wówczas też dostąpił rotmistrz Królikiewicz—a z nim i Polniska, jego ojczyzna—owacji przynależnej zwycięzcy. Wówczas też obywateli, którzy zdobywcę pierwszych trzech miejsc, wówczas też obywateli tłumy międzynarodowe oklaskiwały nasz sztandar państwowy wywieszony nad stadion, wówczas też orkiestry grały nasz hymn narodowy... a niezliczona ciżba cudzoziemców słuchała z obnażoną głową... i kilkadziesiąt tysięcy osób klasowało.

Na dwa lata przed Wielką Wojną, najlepszy dziś kawalerzysta polski podpułkownik Römmel już zdobywał nagrody „olimpijskie” w Sztokholmie... lecz w mundurze oficera rosyjskiego. Teraz roznosi po świecie sławę *polskiego* kawalerzysty. I miliony serc polskich blią u n i s o n o gdy nazwis-

Nota sowiecka do Rumunii.

MOSKWA. 1.8. (PAT). Czicerin wystosował do Min. Spraw Zagran. Rumunii następującą depeszę: Komisarjat Spraw Zagranicznych otrzymał wiadomość, że w Galaczu odbywa się sprzedaż z licytacji różnych dóbr, które swego czasu należały do armii rosyjskiej, jak również statków, holowników i innych dóbr, które były uprzednio własnością rosyjską - danajowego. Towarzystwa Żegluga opartego wyłącznie na kapitałach państwa rosyjskiego. Zgodnie z ustaleniami przepisami prawnymi, dobra te należą niezawodnie do Z.S.S.R. Rząd Z.S.S.R. uważa wzmiarkowane dobra za depozyt, znajdujący się w rękach rządu rumuńskiego do czasu uregulowania stosunków między obu stronami. W piśmie swem z dn. 18 sierpnia 1921 r. rząd sowiecki uprzedził wszystkie rządy, w tej liczbie również rząd rumuński, że nie uznaje żadnej transakcji z dobrami sowieckimi dokonanej bez jego zgody. Rząd Z.S.S.R. protestuje kategorycznie przeciwko sprzedaży dóbr Związku Sowiectów i czyni rząd rumuński odpowiedzialnym za szkody, jakie wynikną z tego powodu dla rządu sowieckiego. Rząd Z.S.S.R. uprzedza, iż zastrzega sobie prawo rewindykacji dóbr, sprzedanych nielegalnie. Sprzedaż dóbr, należących do Z.S.S.R., podjęta przez rząd rumuński, uprawnia rząd Z.S.S.R. do wysunięcia sprawy analogicznych zarządzeń w stosunku do dóbr rumuńskich, znajdujących się w dyspozycji rządu Z.S.S.R.

Wielkie manifestacje antywojenne w Berlinie.

BERLIN. 2.8. (PAT). Partja socjalistyczna urządziła wczoraj w Berlinie wielki wiec przeciw wojnie. W pochodzie połączonym z demonstracją wzięły udział robotnicze związki sportowe i republikański Reichsbanner.

W czasie wiecu poszczególne mowy podkreślali, że socjalna demokracja będzie pracowała na terenie parlamentarnym tak jak dotychczas nad zabezpieczeniem pokoju międzynarodowego. Liga Narodów nie spełniła wprawdzie wszystkich oczekiwań niemniej jednak jest ona dziś gwarancją i podstawą pokoju międzynarodowego.

W czasie pochodu doszło kilkakrotnie do starć między członkami Reichsbanneru a komunistami z powodu których policja dokonała szeregu aresztowań.

Katastrofa żywiolowa w Japonii.

WIEN. 2.8. (PAT). Według doniesień z Pekinu, wczoraj w Japonii szalał tajfun, który wyrządził szkody materialne na sumę przeszło 100.000 funtów sterlingów. Są również ofiary w ludziach. W Tokio załamał powódź cały szereg mostów. Wiele mostów zostało zerwanym.

Ze stosunków czesko-niemieckich.

WIEN. 2-8. Pat. Wiener Allg. Ztg donosi, że z okazji złożonej w Karl-Varach przez Stresemann'a wizyty prezydentowi Masarykowi, ten miał wyrazić życzenie, ażeby w najkrótszym czasie doszło do wypowiedzenia się w sprawie zagadnień środkowo-europejskich oraz w sprawie stosunku Niemiec do Czechosłowacji, pomiędzy Beneszem a Stresemannem, Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu, ponieważ Benesz w najbliższych dniach przybędzie do Karlsbadu.

Jeszcze w sprawie lotu przez Atlantyk.

W zeszłym tygodniu mjr. Paris usiłował dokonać przelotu nad oceanem drogą na wyspy Azorskie.

Pogoda była zupełnie przyzwolna i lot byłby niezawodnie doszedł do skutku, gdyby nie pewne defekty motoru, które zmusiły Paris'a do przerwania lotu na Azorach. Obecnie dowiadujemy się, iż Anglik, kpt. Courtenay podjął z kolei próbę pokonania Atlantyku. Próba się nie powiodła (szczegółów narazie nie znamy), otrzymano zapomocą radja wiadomość, iż Courtenay opuścił się na wodę w odległości 500 mil od wysp Azorskich i potrzebuje pomocy. Niebezpieczeństwo nie jest wielkie, gdyż dwa parostatki znajdują się w pobliżu.

W międzyczasie co słycać o wciąż „szykujących się do lotu” majorach Kubali i Idzikowskim. Jedno z pism warszawskich przynosi sensacyjną wiadomość, iż lot został wogóle odwołany, nie precyzując przez kogo ani z jakiego powodu. Natomiast Pat, zapewne lepiej poinformowany, ogłasza, iż lotnicy, poczyniwszy ostatnie niezbędne przygotowania, w ostatniej chwili odroczyli swój start ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Odwołali zupełnie czy odložyli chwilowo — wszystko nam jedno. Chcemy tylko, aby raz wreszcie przestano pisać o tym od tak dawna projektowanym, a nigdy z racji „niesprzyjających warunków atmosferycznych” niedochodzącym do skutku, locie.

Dość tego ośmieszania Polski przed forum światowym.

KAWA „ARABIA”
elektrycznością palona w sprzedaży
w oddziale „FRANBOLI” Wilno, Mickiewicza 4.
Warszawska Mieszanka 1 A Kg. zł. 20.—
1 AA „ 18.—
Mielenie kawy elektrycznością na miejscu.
Kawę otrzymuje się z Warszawy 3 razy tygodniowo.

Restauracja „OAZA” Bakszta 2
(przy hotelu Niskowskiego).
Dziś całkowita zmiana programu.
Kuchnia i bufet pod zarządem pierwszorzędnych sił fachowych.
Gabinety. Muzyka. Tańce. Śpiew.

Wzrost mordów politycznych w ZSSR.

W Rosji sowieckiej znów jest aktualną kwestją walki z napadami na korespondentów wiejsko-robotniczych. O wzroście liczby napadów na korespondentów wiejskich i robotniczych i o charakterze politycznym tych przeladawców mówią dane, znajdujące się w posiadaniu redakcji centralnego kierowniczego organu korespondentów wiejskich i robotniczych ZSSR. „Korespondent robotniczo-włościański”. Wybitnie polityczny charakter przeladawców ujawnia się również w faktach, opisanych przez „Krestjanską Gazete” w jednym z jej ostatnich numerów. W roku 1927 redakcja tego pisma zanotowała 14 wypadków napadu na wiejskich korespondentów, dokonanych przez organy władz miejscowych (w większości wypadków wskutek wykrycia przez korespondentów wiejskich nadużyć, popełnionych przez przedstawicieli władz miejscowych), dalej 7 wypadków napadu przez bandytów. Nie zanotowano natomiast wówczas ani jednego wypadku napadu ze strony „kułaków”, t. j. zamożnych chłopów.

W ciągu roku bieżącego „Krestjanskaja Gazeta” zanotowała 4 wypadki napadu na korespondentów wiejskich, dokonane przez władze miejscowe, 1 wypadek — przez bandytów (żywioly kryminalne) i 17 wypadków napadu ze strony „kułaków”, niezadowolonych z politycznego kierunku działalności korespondentów wiejskich.

Miejscowa prasa sowiecka wskazuje, że napady na korespondentów wiejskich są w czasach ostatnich przejawem walki z partją komunistyczną i jej zwolennikami, prowadzonej przez żywioly antybolszewickie na ws. „Permskaja Wieszda” donosi na przykład, że zamordowanie korespondenta wiejskiego Alinkina jest przejawem nienawiści, jaką pałają „kułackie żywioly” na ws. rosyjskiej wobec rządzącej partji komunistycznej. Z powodu zamordowania korespondenta Szoriukowa pismo kałuskie „Komuna” pisze: „Zamordowanie Szoriukowa dokonane zostało na

tle walki klasowej na ws. Jest to mord polityczny”.

W ten sposób fala mordów politycznych w Rosji ostatnimi czasy — według danych prasy sowieckiej, — wzrosła w znacznym stopniu. Moskiewska „Prawda” stwierdza, że w sowieckiej prasie prowincjonalnej na podstawie niepełnych danych zanotowano w ciągu ostatniego miesiąca 45 wypadków napadu na korespondentów robotniczych”.

Wszystko to, — pisze „Prawda”, — wysuwa, jako najbliższe doniosłe zadanie władz sowieckich, prawnidowe ujęcie sprawy ochrony korespondentów robotniczych i wiejskich”.

Jako środki obrony korespondentów robotniczych i wiejskich, — tych eksponatów i dobrowolnych agentów władzy na prowincji, — „Prawda” wysuwa następujące zarządzenia

1) odpowiedzialność sądowa za napady na korespondentów robotniczych i wiejskich spadać winna nie tylko na bezpośrednich sprawców napadu, lecz i na te osoby, które z nimi współdziałały, lub też nie przedsięwzięły w odpowiedniej chwili środków w celu okazania ochrony zaatakowanemu korespondentowi;

2) decyzje pierwszej Instancji sądowej, potępiające sprawcę napadu na korespondenta, winny być natychmiast wprowadzane w życie, nawet jeżeli zgłoszono kasację;

3) szkoda materialna, wyrządzona korespondentowi, winna być wynagrodzona kosztem napastnika.

Oprócz tego projektowany jest szereg innych środków, ogłaszanie w prasie spraw, pozostających w związku z napadami na korespondentów wiejskich i robotniczych. Zaznaczyć tu jednak wypada, iż niezadowolone z powodu działalności korespondentów wiejskich i robotniczych jest — szczególnie wśród ludności wiejskiej — tak wielkie, że realizacja planu skutecznej ich obrony przez władze sowieckie natrafia w całym szeregu miejscowości na bierny opór ludności.

Przyszła królowa Holandji.

W dniu 2 sierpnia królowa Holandji obchodzi 70-tą rocznicę urodzin.

Królowa Wilhelmina cieszy się w narodzie zupełnie wyjątkową sympatią. Zdobyła ją dzięki wrodzonym zdolnościom i starannemu wychowaniu, jakie otrzymała od swych rodziców, którzy umiejętnie ją przygotowali do obowiązków panującej.

Spadkobierczynią tronu w „Krainie Nizin” — Holandji jest jedynaczka obecnie panującej królowej Wilhelminy Juljanna, Ludwika, Emma, Marja, Wilhelmina, pięcioro imion księżniczka Orange.

To też królowa Wilhelmina, powszechnie nazywana „naszą dobrą królową”, z niezwykłą troskliwością zajmuje się wychowaniem swej jedynaczki.

Księżniczka Juljanna studjuje obecnie na uniwersytecie w Leyden. Zewnętrznie ani swem zachowaniem niczem nie wyróżnia się z podród swych koleżanek. Mieszka wraz z trzema swymi koleżankami w małej willi Hatwyk, odległej o pięć mil angielskich od uniwersytetu. Na wykłady wszystkie cztery jeżdżą samochodem, kolejno zasiadając przy kierownicy. W końcu tygodnia i na każde święto księżniczka wyjeżdża do Hagi i spędza czas z rodzicami w pałacu królewskim, przyczem wczesnie wraca do Hatwyk, aby nie opuścić żadnego wykładu.

Po matce księżniczka Juljanna odziedziczyła zamiłowanie do prawa, zwierzała się swym koleżankom, że gdyby nie przypadające jej następstwo tronu, chętnie oddałaby się zawodowi prawniczym. Księżniczka uczy prawo międzynarodowe, szcze gorliwie uczy się starego prawa holenderskiego, historii powszechnej i holenderskiej oraz literatury ojczystej, której jest świetną znawczynią.

Tańczy nie umie, bo żatuje czasu na naukę tańca. Większą część dnia przepędza poza wykładami przy książkach. Jed-

ną jej rozrywką jest żima narodowy sport — łyżwiarstwo, latem zaś pływanie i tenis.

Księżniczka wykazuje silny charakter, inteligencję, bystrość obserwacji i trafność sądu oraz stałość przekonania.

Posiadając takie zalety, niewątpliwie godnie podoba obowiązkom panującej w tak kulturalnym państwie, jakim jest Holandia, a napewno niemniejsza, niż matka, potrafi zdobyć sympatię w narodzie.

Córka Raspułina na scenie.

Francuski tygodnik teatralny „Comedie” dowiaduje się, że córka mnisza Rasputina, Marja Sołowjowa, która, jak wiadomo, wystąpiła niedawno ze skargą przeciwko zabójcy swego ojca, księciu Jusupowowi, zamierzając poświęcić się karierze teatralnej. Wbrew wiadomościom, donoszącym, że Sołowjowa występować będzie w filmie, „Comedie” dowiaduje się, że córka mnisza Rasputina podpisała umowę z pewnym impresario teatralnym i że już w czasie najbliższym występować będzie jako tancerka w Berlinie i Bukareszcie.

D. J. KUCHARSKI chirurg
POWRÓCIŁ.
Zawalnia 16 - 53.
Godz. 5 - 6 popoł.

kochliliwych i wrażliwych na radość życia. Ujmująca prostota i szczerość, połączone z brawurą i stoncznością, młodzieńcza beztroška, no, i duży, piękny talent poetycki — oto, co uczyniło Wierzyńskiego z dnia na dzień jeżeli nie „sławnym” to po wszystkich ziemiach polskich znanym. Prześliczne tam są wiersze, świeże, pełne wdzięku w tym pierwszym cyklu poezji Wierzyńskiego.

„Pamiętnik miłości” nie dotrzymał zapowiedzi „Wiosny i Wina” aczkolwiek krytyka znalazła iż teraz dopiero dorósł Wierzyński do przeświadczenia iż niema rzeczy małych ani wielkich, dorósł do kontemplacji i doszedł do „nieświadomej religijności współczesnych poetów śpiewających chwałę motorów i aeroplanów” (Wilam Horzyca). Przyszły refleksje („Wielka niedźwiedzica” aż i przyszło uwielbienie dla nowego typu człowieka, w stylu Nurmi’ego i Carpentier’aj Dempsey’a — i Królikiewicza i Konopackiej. Ucieszył się z tego wiele p. Jan Niepomucen Miller i pisał: „Sport współczesny wyraża charakterystyczne cechy naszej epoki: kult nagiego, zdrowego i sprawnego ciała tudzież etykę uszlachetnionej walki w międzynarodowej rywalizacji jednostek i zespołów”. I pisał dalej:

„Rekordy, ustalone dziś na międzynarodowych igrzyskach olimpijskich, przechodzą znacznie najmlęjsze wysiłki bohaterów pentathlonu, nic więc dziwnego, że sport, który w starożytności tak nierozłącznie zespolił się ze sztuką w rzeźbie Fidjasa, Polikleta, Lizyppa, w poezji Pindara, Bakchilidesa, obecnie również w ekspansyjnym rozroście przelewa się w sztukę — jak we Francji w twor-

czości Herni de Montherlant („Les onze devant la porte dorée”), lub u nas — Kazimierza Wierzyńskiego („Laur olimpijski”).

Poeta „Wiosny i Wina”, w którego radość życia, wesołość, do tego stopnia nie chciano wierzyć (poeta musi przecie być wiekiwiec górny i chmurny... à la Kasprowicz!), że zarzucano mu naśladowanie Siewierianina, stał się *via sport*, rozkochawszy się w sporcie — rzetelnym, autentycznym modernistą.

A i wiersz jego pod względem formy, faktury, techniki dojrzał wspaniale w cyklu „Laur Olimpijski”.

Wszelako — może ktoś zauważyć, że skoki o tyczce lub biegi dystansowe nie są tematem godnym wielkiej poezji! Nie ośmielam się, ja, „żaden sportowiec”, odpowiadać na takie „podejście” do książki Wierzyńskiego. Odstępuje pióra... ot, niedaleko szukając, p. Dąbrowskiej z „Epoki”.

„Mnie się zdaje — pisała p. Dąbrowska jakoś w pierwszych dniach roku zeszłego, zaraz po ukazaniu się „Lauru” — że nasze dążenie do uzyskania największej sprawności czyto duchowej, czy fizycznej: jest zawsze dążeniem do wyższości po za i po nad siebie. Mieć poczucie, że się nie kończy, tam, gdzie się kończy, czyż może się zmieścić więcej radości w sercu człowieka? Sport jest jednym ze sposobów, który nam tej radości przyczynia. Rozszerza i uskokrotnia nasze fizyczne jestestwo ponad jego powszednie granice. Zespala nas z wiatrem, powietrzem, słońcem, wodą i ziemią na jeszcze jeden sposób. Dzięki tym swoim właściwościom jest bardzo mocno przeniknięty pierwiastkiem artystycznym, a nawet, ośmielmy się powiedzieć, religijnym.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Eksport drzewa w pierwszej połowie 1928 r.

Szczegółowej analizie i charakterystyce pierwszego półrocza sezonu drzewnego, jeden z lepszych znawców kwestii drzewnej p. inż. W. Barański poświęcił ostatnio w „Przemysle i Handlu” specjalny artykuł

Według p. Barańskiego, począwszy od grudnia 1927 r. obrót drzewny w Polsce podlega wpływom warunków zupełnie zmienionych w porównaniu z okresami poprzednimi. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa, z czerwca 1927 r. dało możność oparcia gospodarki surowcowej, począwszy od roku gospodarczego 1927/28, na bardziej racjonalnych niż dotąd podstawach; układ drzewny z Niemcami zakończył stan wojny celnej w zakresie drewna, otwierając Polsce dostęp na rynki niemieckie, zamknięte dotąd dla wolnego obrotu drewnem tartem. Ceny surowca w Polsce doszły do paritetu państw sąsiednich i wyrównały rozpiętość, jaka istniała dotychczas między wskaźnikami cen piodów lepszych w porównaniu z artykułami rolniczymi i przemysłowymi; konsumpcja wewnętrzna drzewa, dotąd stosunkowo niska, zwiększa się i staje się powoli dominującą w obrocie drzewnym, wypierając z tego stanowiska eksport.

Miesiącem przełomowym, stojącym na granicy obu tych okresów, był grudzień 1927 r., jako początek opóźnionego w tym roku sezonu gospodarczego, okres wejścia w życie układu drzewnego z Niemcami oraz sfinalizowania umów na bardzo poważne w tym roku dostawy dla Polskich Kolei Państwowych.

Na podstawie statystyki przewozów kolejowych można skonstatować, że w ogólnym obrocie znajdowało się w r. b. materiałów drzewnych około 10% mniej niż w r. ub., co przypisać należy działaniu rozporządzenia o zago spodarowaniu lasów. Z drugiej strony jednak zmniejszenie to dalekie jest od przewidywanego a ogólna podaż drzewa wciąż jeszcze znacznie przewyższa poziom, wynikający z normalnego rocznego przyrostu. Jest to dowodem, że ustawodawstwo leśne nie jest jeszcze kompletne, lub też należyce wykonywane. W rzeczywistości zachodzi praw dopodobnie i jeden i drugi wypadek: ustawodawstwo służebnościowe i parcelacyjne daje możność obchodzenia w bardzo szerokim zakresie przepisów o zagospodarowaniu lasów, a personel ochrony lasów, na który spadły zdwojone, obowiązki służbowe wynikające z nowych ustaw, nie został należyście powiększony i usprawniony. Obie te przyczyny nie są trudne do usunięcia i niewątpliwie leżą w obszarze modyfikacji w następnym okresie gospodarczym.

Naogół stwierdzić należy objaw wzrostu wewnętrznego zapotrzebowania najważniejszych sortymentów drzewnych, pozwalający wnosić o pomyślną sytuację ekonomiczną najwęższych odbiorców drzewa. Najważniejszym z tych odbiorców jest krajowy przemysł drzewny, a zwłaszcza tartaki.

Ze statystyki tej inż. Barański cytuje następujące dane przeciętne, wyli-

zione na podstawie sprawozdań miesięcznych:

	Grudzień 1927	Maj 1927	Grudzień 1927	Maj 1928
Ilość tartaków, objętych statystyką w tej liczbie:	599	604	522	514
czynnych	522	514	77	90
nieczynnych	77	90		
Ilość zatrudnionych robotników	33.788	34.522		
Ilość „przepracowanych tygodniowo -robotniko-godzin”	1.455.542	1.478.418		

Wzrost ilości tartaków nieczynnych przypada w r. b. przeważnie na miesiące grudzień i styczeń, w następnych — różnica w porównaniu z okresem poprzednim nie jest tak wielka, bądź co bądź jednak ilość czynnych zakładów jest w r. b. mniejsza niż w poprzednim. Nie jest to objawem zastraszającym z uwagi na zwiększenie się liczby zatrudnionych w tych zakładach robotników i przepracowanych robotniko-godzin. Objaw ten należałoby tłumaczyć raczej w ten sposób, że likwidują się zakłady, nie posiadające naturalnych warunków rozwoju, a więc nie oparte o surowiec lokalny natomiast rozwijają się zakłady, związane z lasami. Jest to proces, który za bardzo pożądanym uważała Komisja Ankieta i który prawdopodobnie istotnie ma miejsce, zważywszy, że najwięcej skarg na za-stój w przemyśle drzewnym nadchodzi z b. dzielnicy pruskiej, w której dysproporcja między ilością tartaków a zapasami surowca pochodzenia lokalnego jest największa.

Zmniejszona w r. b. ilość tartaków przeciera większe ilości surowca niż w r. ub., zatrudnia przytem większą ilość robotników i wykazuje wyższą ilość wypracowanych robotniko-godzin oraz lepszy stan zamówień.

W wywozie przedstawia się stan rzeczy nieco odmiennie. Ilościowo wywóz drzewa zmalał o 22,4%, natomiast pod względem wartości wzrósł o 1%, stanowiąc mimo spadku ilościowego podobnie jak w r. ub. ok. 25% całkowitej wartości wywozu. Jest to wynikiem poprawy ceny jednostkowej, uzyskiwanej przy eksporcie drewna, przy czym na pierwszy plan wysuwa się znaczna poprawa ceny drewna tartego.

Ilościowy spadek wywozu zaznaczył się najsilniej w kopalniakach (34%), potem w kłodach i dłużcach (25%), wreszcie w materiałach tartych (18%). Zniżyła ilości kompensuje się z nadwyżką przez wzrost wartości papierówki i materiałów tartych oraz podkładów kolejowych; kopalniaki i kłody wykazują także spadek ogólnej wartości wywozu.

W przeliczeniu na surowiec wywieźliśmy do Niemiec w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. ub. 1,285,000 m.3, z czego 72% w stanie okrągłym i 28% w stanie obrobionym; w analogicznym okresie 1928 roku cały wywóz drzewa, przeliczonego na surowiec, wyniósł 1,207,000 m.3, z czego 56% surowca i 44% półfabrykatu.

Dla ogólnej charakterystyki warunków tegorocznego wywozu drzewnego należy dodać, że pojemność rynku angielskiego bardzo zmalała.

Mimo spadku importu z Polski, spo wodowanego częściową orjentacją na Niemcy, inne kraje nietylko nie zdołały wypełnić tej luki, lecz uplasowały na rynku angielskim znacznie mniej niż

w analogicznym okresie r. ub. Położenie uległo zmianie i w miesiącach następnych, gdyż up. do końca maja 1928 r. Finlandja miała zakontraktowanych do Anglii 215.000 standartów wo bec 408.000 w r. poprzednim.

Uniezależnienie się od dominującego wpływu rynku angielskiego w r. b. nie wyszło na złe polskiemu eksportowi drzewnemu. Lokauty w Szwecji, ograniczenie produkcji w Finlandji, skurczenie się pojemności niemieckiego rynku na materiały drzewne — oto są wszystkie objawy, świadczące, że Europa przechodzi w r. b. kryzys drzewny, z którego, jak dotąd, wychodzimy dość obronną ręką.

Sowiecka eskadra lotnicza nad pograniczem polskiem.

Na pograniczu polsko- sowieckim w okolicach Wielkich Chutorów zauważono we środę lecącą wzdłuż granicy całą eskadrę lotniczą, złożoną z 6 samolotów sowieckich. Po dokonaniu demonstracyjnego raidu eskadra skierowała się w stronę m. Kunkowice.

Zlikwidowanie jacejki komunistycznej w pow. Słonimskim.

Onegdaj w miejscowości Surewice gminy Słonimskiej władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały miejscową jacejkę komunistyczną złożoną z 8 ludzi. Jacejka ta, która podporządkowaną była rejonowemu komitetowi komunistycznemu w Słonimiu, miała za zadanie szerzenie antypaństwowej agitacji wśród ludności wiejskiej. Przeprowadzona rewizja ujawniła cały szereg materiału dowodowego. Wszystkich komunistów aresztowano i osadzono w więzieniu w Słonimiu.

KRONIKA

PIĄTEK 3 DZIS Wschód s. g. 4 m. 08
Zn. św. Szc. Zach. s. g. 19 m. 23
jutro Dominika

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B.

z dnia — 2-VII 1928 r.
Ciśnienie średnie w m. 57
Temperatura średnia + 15°C.
Opad za dobę w mm. —
Wiatr przeważający Zachodni.
U w a g i: Pół poclim rac. Minimum za dobę -0°C. Maximum na dobę 19°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

(p) Dalszy pogrom drzew w parkach miejskich. Niszczenie drzewostanu miejskiego nie ustaje. Czasami jest ono istotnie uzasadnione, naprzykład w wypadkach gdy drze wa grożą zawałeniami, częściej jednak racjonalność usuwania drzew przedstawia się dość problematycznie i cały „rozmach” takich prac sprawia wrażenie czynienia zadość własciwiemu człowiekowi popędowi niszczy cielskiemu.
Tak więc, po spilowaniu onegdaj spróchniałego wielkiego drzewa w ogrodzie Bernardyńskim, przyszła wczoraj kolej na takie-ż samo drzewo w Cielniku, zaś w Botanicznym spilowano jeszcze jedno wielkie i zupełnie zdrowe drzewo widoczne tylko z tego powodu że zasłaniało ono lokal byłej szatni sportowej ogrodu, przystosowanej obecnie dla celów Targów.

SAMORZĄDOWA.

(v) Nowe kółka rolnicze. Z inicjatywy miejscowych władz samorządowych oraz przedstawicieli społeczeństwa na terenie powiatu Młodzieckiego w miejscowości Zalesie, Siewcicach, Doksianym i Chocho zorganizowane zostały w ostatnich dniach nowe kółka rolnicze.
(v) Zlikwidowanie strajku w Kuczuryskach pow. Wileński - Trockiego. Istniejący od kilku dni strajk robotników w papier ni w Kuczuryskach, po przynajmniej robotnikom żądanej podwyżki dotychczasowych płac dziennych wysokości 15 proc. został opuszczony ostatecznie zlikwidowany.
Wszystcy robotnicy powrócili do swych zwykłych zajęć.

WOJSKOWA.

(v) Z obchodu święta 6 pułku Legionów w Świecianach. W dniu 28 ub. m. stacjonowany w powiecie Świeciańskim 6 pułk piech. Legionów obchodził święto 13-lecia swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła mszą św. w kościele miejscowym, celebrowaną przez J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego, który jednocześnie wygłosił okolicznościowe kazanie. Wśród gości przybyłych na uroczystość, dano się zauważyć przedstawicieli dowództwa 1 dywizji piechoty, wszystkich pułkó w stacjonujących w sąsiedztwie oraz miejscowych władz rządowych, samorządowych i organizacyj społecznych.
(r) Obchód rocznicy 6 sierpnia. Wobec zbliżającej się w tym roku wielu uroczystości, z posród których na pierwszy plan wysuwa się 10-cio lecie Niepodległości Polski, przypadające na listopad, przeto 14-ta rocznica wymarszu 1 kompanji kadrowej pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego, co jest równoznaczne z rozpoczęciem walki zbrojnej o Niepodległość Polski, będzie obchodzona skromnie i ograniczy się do wygłoszenia we wszystkich oddziałach i zakładach wojskowych pogadanek n. t. „Znaczenie czynu 6 sierpnia 1914 r.” z następującą dyspozycją: 1) Przygotowanie społeczeństwa w organizacjach Zw. Strzeleckiego, Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszewskich i t. d. przed wojną 1914 r.; 2) stworzenie kompanji kadrowej w sierpniu 1914 r. i jej wymarsz do walki (pierwszy rozkaz komendanta Józefa Piłsudskiego); 3) Walki i Brygady Legionowej w pierwszym okresie woj-

Statystyka specjalna nie daje możliwości osądzenia, czy interes drzewny w r. b. da przemysłowcom i producentom odpowiednie zyski. Zdaniem inż. Barańskiego odpowiedź na to pytanie wypaść musi negatywnie. Jeżeli chodzi o Polskę, to nadzieje na dobrą konjunkturę, które usprawiedliwiałyby płacenie wysokich cen za surowiec, jak dotąd się nie ziszczają. Cena materiałów tartych jest niska, istnieje obawa, że do tegorocznego interesu trzeba będzie dopłacić. Jest to jednak objaw powszechny, nie zaś specyficznie polski, a przyczyn jego szukać należy nie w tem czy innym ukształtowaniu się położenia na rynku polskim i nie w tem czy innym położeniu z dziedziny polityki drzewnej, lecz w konjunkturze światowej, dającej się w równej mierze we znaki wszystkim krajom, produkującym i prerabiającym drzewo.

s. † p.
Kazimiera z Repkowskiej STREBEJKOWA
Obywatelka ziemi Kowieńskiej
Opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 1-go sierpnia 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 57.
Eksportacja zwłok ze szpitala Kolejo-ego na Wilczej Łapie do kościoła św. Trójcy odbyło się dnia 2 b. m. o godz. 5 p.p. nabożeństwo żałobne w tymże kościele dn. 3 b. m. o godz. 10 rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz po-Bernardyński.
O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu Córki, Synowie i Zięćciowie.

sal 11 Wydział Miernictwa Ministerstwa Robót Publ. Tam również można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów wymaganych przy egzaminie.

KRONIKA MIEJSKOWA.

(o) Wybory do izb rzemieślniczych. Jak się dowiadujemy, wybory do izb rzemieślniczych odbędą się w wrześniu r. b.
(o) Falszywe pieniądze. Władze administracyjne wydały zarządzenie do wszystkich urzędów, aby przy otrzymywaniu fałszywych pieniędzy wzywali policję celem spisania protokołu. Dochodzenie w sprawie fałszywych pieniędzy prowadzone być mają w przyspieszonym tempie.

(o) Uprawnienie izb przemysłowo-handlowych. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie ogłoszone rozporządzenie o wyborach do izb przemysłowo-handlowych w Wilnie.
Izba przemysłowo - handlowa będzie miała prawo do wystawienia całego szeregu zaświadczeń i dokumentów.

Przedewszystkiem przynajmniej się izbom prawo wydawania świadectw pochodzenia towarów. Są to dokumenty, stwierdzające obecność, i wymieniony towar pochodzi z publikacji danej izby i został w nim wytworzony lub przerobiony. Izby na wystawienie takich świadectw pobierają należność manipulacyjną, obliczoną w procentach lub promiłach wartości towaru.

Pozatem izby handlowe - przemysłowe będą wystawiały świadectwa sprawdzenia, które uwalniają zaopatrzone w takie świadectwo towar od legalnej ekspertyzy na komercyjnie. Do rzędu tych świadectw zaliczyć można również certyfikaty, żądane przez importerów zagranicznych dość często.
Izby będą udzielać w drodze wywiadu przedsiębiorstwa z powodu pożaru, pożaru i t. p. nie mogło dotrzeć terminu dostawy, specjalne zaświadczenia, stwierdzające przeszkodę siły wyższej.

Następnie izby mogą wydawać zaświadczenia, stwierdzające, iż poszczególne przedsiębiorstwa w kołach fachowych posiada dobrą opinię. Zaświadczenia takie wymagane są przy dostawach handlowych. Także samo izby będą wystawiać zaświadczenia o fakcie istnienia firmy, o tem, że ona jest sadowo zapisana i t. d.
Izby będą udzielać w drodze wywiadu urzędowego instytucjom państwowym informacji o stosunkach majątkowych poszczególnych firm.

Pozatem izba będzie wystawiać zaświadczenia, stwierdzające konieczność wyjazdu za granicę kupca lub przemysłowca, co uprawnia do otrzymania ulgowego paszportu.

(o) Podniesienie na rynku wileńskim. Informacja nas, iż w związku z wystawą Targów Północnych, otwarcie której ma nastąpić w dniu 18 b. m. i na którą to oczekiwanym jest przyjazd większej ilości gości pozamiejscowych i zagranicznych, handlarze nabiałem na rynku wileńskim podnieśli ostatnio ceny o 20 proc. W związku z tem oczekiwany jest wzrost cen również i na inne towary pierwszej potrzeby.

Tego rodzaju karygodne sprawy należałyby niezwłocznie zlikwidować a winnych pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

POCZTOWA.

(v) Podniesienie do wyższego stopnia służbowego prezesa Dyrekcji P. i T. w Wilnie. Postanowieniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9.7. prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie p. inż. Zótkowskiego podniesiono z V st. do IV st. służbowego.

SZKOLNA.

(v) Dyrekcja Gimnazjum im. kr. Zygmunt-Augusta w Wilnie uruchamia od początku roku szkolnego 1928 - 29 równoległy oddział klasy 4 dla kończących 7 oddziałów szkoły powszechnej. Podania kandydatów będą przyjmowane od dnia 1 września we wtorek i piątek od godz. 12 do 14, a egzamina wstępne rozpoczyna się w dniu 3 września roku bież.

NADESLANE.

(o) Ostatnia nowina. Jak się dowiadujemy, lokal za którym tęskniłymi zgórą mieszkańcy, otwiera dziś o godz. 8 wiecz. swoje gościnnie podwoje. Co i jak zrobiono, na czem polegało powiększenie i reorganizacja restauracji „Bachus” sprawdzić najlepiej na miejscu. Zrobiono może więcej niż się spodziewano.

Kuchnia podobno jakością pobije rektory butef ze specjalnymi zakusami nie ustąpi warszawskim, zaś program kabaretowy, zapowiada się nadzwyczajnie.

Lokal udekorowany bajecznie pod kierownictwem art. mal. Haurykiewicza przedstawi się wspaniale, doskonała zaś muzyka karze zapomnieć o codziennych kłopotach.
Jeżeli tak jest rzeczywiście, to Śniadania, obiad i kolacje trzeba jeść w „Bachusie”; szkoda tylko, że i mieszkać tam nie można.
A więc słuchamy „urlop bachusowy”, kto żyje, pospieszy dziś na otwarcie.

(o) Dodatkowa weryfikacja urzędników. Rozporządzeniem z dnia 22 marca r. b. została unormowana sprawa dodatkowej weryfikacji urzędników państwowych. W myśl tego rozporządzenia czas poprzedniej służby państwowej lub samorządowej w r. b. państwowych zaborczych, względnie czas pracy zawodowej może być zaliczony osobno, pozostającym w dniu 26 marca r. b. na służbie, o ile zaliczenie to nie zostało dokonane w stosunku do tych urzędników, którzy przyjeździ byli na służbę przed 1 października 1923 r.
W związku z tem rozporządzeniem przy wszystkich władzach naczelnych powstały specjalne komisje weryfikacyjne, których zadaniem jest rozpatrzenie tego rodzaju spraw. Zgłoszenia winny być przedstawione najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dzisiejsza premiera. Dziś Zofja Grabowska i Marjan Godlewski wystąpią w lekkiej komedji wioskiej Forzano „Dar poranka”. Komedja ta grana z wyjątkowym powodzeniem we wszystkich większych miastach Europy, posiada przedziwny urok wiosny, obok podanego w najlepszym stylu humoru i dowcipu zainteresowanie premiera znaczne.
Przedstawienia z okazji Zjazdu Legionistów. W piątek 10, sobotę 11 i niedzielę 12 sierpnia tylko trzy razy grana będzie specjalnie z okazji Zjazdu Legionistów przygotowana komedja Fijałkowskiego „Wierna Kochanka”.

W „Wiernej kochance” odbędzie się trzy ostatnie występy Zofji Grabowskiej i Marjana Godlewskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(r) Maszynista pod kołami pociągu. Maszynista kolejowy p. Karolewicz, zam. w Kolonji Kolejowej Nr 26 wskutek własnej nieostrożności wpadł pod koła pociągu. Nieszczęśliwemu zmiażdżono prawą stopę.
Poszkodowanego przewieziono do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

(r) Znowu ofiara autobusów. We środę około północy autobus prowadzony przez kierowcę Władysława Skolasińskiego przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Ponarskiej uderzył białym przehodzącym przez ulicę Benedykta Wokowskiego, zamieszkałego przy ul. Ponarskiej 17.
Poszkodowanego, któremu dotkliwie poraniono obie nogi, przewieziono do szpitala żydowskiego.

OFIARY.

Dla Kazimierza Sobolewskiego, syna powstańca z 1863 r. 3 zł.
Dla biednej wdowy b. pracowniczki Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie 3 zł. Wanda.

SPORT.

TYDZIEŃ SPORTOWY K. O. P.

Począwszy od dn. 8-go do dn. 15 b. m. w Niemczech odbywać się będą zawody sportowe 6 brgady K. O. P., na które złożyły się zawody: pływak, lekkoatletyczne biegi, skoki, rzuty oraz sztafety.
Clou zawodów będzie marsz 10-cio kilometrowy ze strzelaniem.
Na zawodach spodziewani są liczni goście, którzy w tym czasie bawić będą w Wilnie z powodu zjazdu legionistów i Targów Północnych.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczynym „Słowie” ukazał się w lipcu b. r. artykuł p. Stanisława Brochociego p. t.: „Dziesiąta rocznica 13-go Pułku Ułanów Wileńskich”, w treści którego tkwią niedokładności, wymagające sprostowania w imię prawdy i sprawiedliwości.
Szanowny autor twierdzi, że:

1) „W jesieni roku 1918 powstały na Ziemiach Wschodnich dwa główne Centra Organizacji w Mińsku skierowane (?) przez gen. Kondratowicza (Komitetu Polski) i w Wilnie przez gen. Wejtko.”
Faktycznie gen. Kondratowicz „Białorus”, uznany przez Niemców, właściwie Rosjanin, nie miał wspólnego z Polską. Organizacja Samoobrony, a tembardziej z Komitetem Polskim, na którego czele stał p. W. Raczkiewicz (były Prezes Naczpola).
Coprawa dowództwo „Ober-Ost” wyznaczony go na urząd Dowódcy Samoobrony Białorusi, w której skład miały wchodzić oddziały samoobrony wszystkich narodowości, zamieszkałych na terenie Litwy i Białorusi, a więc polskie, rosyjskie i litewskie, lecz do porozumienia między nimi nie doszło i wkrótce gen. Kondratowicz podał się za Litwin i jako „Kondratowicz” został przez „Tarybę” zaliczony w skład przyszłej armji litewskiej.

2) Opuszczenie przez Niemców Mińszczyzny przed zorganizowaniem jednostek Samoobrony zlikwidowało akcję ich formowania się na tym terenie; szczytki tych formacji dołączony się do organizacji wileńskiej.
Faktycznie organizacja polskiej Samoobrony Litwy i Białorusi powstała na skutek „Dekretu” gen. Rozwadowskiego, ówczesnego Szefa Polskiego Sztabu Generalnego w Warszawie, który został mi wręczony w Mińsku przez p. W. Raczkiewicza, mocą którego: Raczkiewicz objął kierownictwo „Komitetu Polskiego”, ja stanęłam na czele „wszystkich oddziałów polskiej Samoobrony, powstających na terenie Litwy i Białorusi” i ptk. Kobordo objął dowództwo Samoobrony Mińskiej.

Po opuszczeniu przez Niemców Mińszczyzny formacje polskie nie zostały zlikwidowane lub przyłączone do organizacji Wileńskich, lecz pod wodzą ptk. Kobordo ruszyły do Polski, gdzie weszły w skład „Litewsko-Białoruskiej Dywizji”, którą formował wówczas gen. Iwaszkiewicz pod nazwą „pułku Mińskiego”.
Był to bohateriski przemarz, o którym tymczasem cicho i który niezawodnie ukazuje się w historii, jako jeden z licznych i klubnych fragmentów wskazanego pułku.
Akcja formowania oddziałów polskich w Mińsku i Wilnie, w myśl powyższego dekretu, uzgodniona przez ofiarne i dzielne pomocy: p. Jana Tyszkiewicza, który podjął się nawiązać odpowiedni kontakt pomiędzy Mińskiem i Wilnem, i kpt. Bobiatyńskiego, który był duszą Samoobrony Wileńskiej.

3) Równocześnie z wymarszem oddziałów Samoobrony opuścił miasto (Wilno) gen. Wejtko z kpt. Klingierem, udając się samochodem w stronę Landwarowa i koło Waki Tyszkiewiczowskiej generał Wejtko ze swoim sztabem wpaśli w ręce Niemców i zostali internowani!
Kpt. Klingier został mianowany szefem sztabu Samoobrony, na podstawie odpowiedniego dekretu Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego.

Faktycznie cały sztab gen. Wejtko składał się wówczas: z kpt. Klingiera i harczerza I. Wejtko (jako łącznikowego).
Udali się oni nie w stronę Landwarowa, a na punkt zbiorny do Białej Waki, lecz przez przełęczkę przez kolej zostali przez Niemców zatrzymani i internowani do dyspozycji kpt. Wunderlicha, który wraz ze swym batalionem, rezydował w Landwarowie.

Jeżeli oni we wskazanym kierunku na skutek osobistego meldunku dowódcy kompanji P. O. W. pr. Gołębińskiego, że przejazd przez Ostrabramę i kolej koło dworca są przez bolszewików obsadzone.
4) Rano 6-go stycznia nadciągające oddziały polskie ku Białej Wacie, gdzie kwaterował batalion niemiecki.

Wówczas gen. Wejtko z kapitanem Klingierem zawarli z Niemcami umowę, zgadzając się na rozbrojenie.
Faktycznie umowę z Niemcami, a raczej z Dowództwem 101-go niemieckiego korpusu rezerwowego w Kownie, zawierał telefonicznie kpt. Klingier bez udziału gen. Wejtko, co zresztą stwierdza artykuł poniżej, gdzie przytocza się dosłowna treść owej umowy i wskazują się podpisy osób, które umowę zawarły, a mianowicie: kapitanowie Klingier i Wunderlich.

Gen. Wejtko pozostawał poza możnością udziału w trakcjach telefonicznych w języku niemieckim, tembardziej, że chciał mówić z kpt. Klingierem wyłącznie.

Wierzyńskiego dyskobole, lekkoatleci, piłkarze, szybkobiegacze i skoczkowie urastają do niesamowitych rozmiarów...

A—dodajmy—same wzięcie sportu za temat dla całego cyklu poezji czyni książkę Wierzyńskiego zjawiskiem bardzo wyjątkowym, bardzo niepowodzeniem. To już jedno musiało niechybnie zwrócić na nią szczególną uwagę na amsterdamskiej Olimpiadzie.
Miejsce dla atletów! Oto idą. Ziemia stęka pod ich stopami a Wierzyński usiadłszy opodal na pogruchozanym cokole jakiegoś greckiego posągu śpiewa pieśń atletów przy akompanjamentem przedwiecznej formingi.

Nasza pieśń nie zna waszych uniesień i wieszczęń.— Inny sztandar nas zwłota! i na czołach legł.— My sławimy natchnienie, muskuły i przestrzeń,— serce, co maratoński wytrzyma bieg. Świat uderza wraz z nami jednym pulsem rytmu.— W ramionach drzemie rozmach katarakt i proc...

Poeta przetrza formingę z ręki do ręki.— Objął ją wzrokiem raz i drugi—brwi olimpijsko zmarszczył— i harfe starogrecką przeco od siebie cisnął. Jazbandu mu trzeba. Skinał, i gdy z oddali ozwały się przyciszone tony saksofonów i brzękliwych blach, pieśń jął nucić o matchu footballowym.— rozgrywającym się w wyobraźni poety— na stadionie... świata!

Zamorra wsparty w bramce o szczyt Pirenejów — Piękniejszy niż Don Juan, obciśnięty w sweterze — Jak dumny król, w chaosie center i wolejów — Szedł kulę świetlistą prującą powietrze, z Uralu, w bój posłaną jak z luży mozdżdziera... A gdy kula spada — Jak pajak się nad dziu-

plą bramki rozczapierza.— Jak krzak wystrela w niebo człowiek-barykada! Zamorra, lecać w górę, jak żagiel na wiatrach,— Za Atlantyk wybija piłkę jednym ciosem!

Albo na widok Karola Hoffa unosiącego się w powietrze, w skoku na tyczce, jak nie zawołać: „Skok twój jest wodotryskiem, skok twój jest białą fontanną!... Jakie ci skrzydła wzbili, jakie pegazy powiozły, — Że, jakby gołąb lekki, w powietrzu wyrucasz kozy? Ziemia dzida przebita jakby się na bok przechyla. Tyczka rośnie jak kampania. Niebo w hamaku buja, na dół przekrzywia się księżyc... Czy ci tego za mało? Kogo chcesz jeszcze zwyciężyć? Cztery metry dwadzieścia... dwadzieścia pięć i pięćdziesiąt... Kto wie,— a może tysiąc potrafisz skoczyć za miesiąc?”

Tak trzeba dziś pisać poetycką mową. Albo te panie i panienki, dziewicze matrony i matronowate dziewice, co „reco do góry podniosły, wysmukłość przydając biodrom, skokiem jeleni biega przez zachwycony hipodrom!”

Biega i wołają:
Bierzcie nas, silni efebci
W mocy waszej nieustrudzonej,
Do ramion waszych biegniemy
Dziewicze wasze i żony,
Do mety swej — urodzaju,
By powiemy nam nową ziemię,
Spartanki i Amazonki,
Zwycięskie, radośnie plemię!

Tak się dziś pisze poetycką mową. Z oczami otwartymi szeroko na świat, co się dopiero kształtuje nad grzami całych dziesiątków a może i setek — przedwojennych lat.

Cz. J.

5) Nielustnym jest również twierdzenie Szanownego Autora, że wagonowanie do niemieckich wagonów i złożenie broni na rozkaz z Kowna:

Kilka słów o Żłobkach.

Jedną z podstawowych trosk o dobro społeczeństwa jest troska o zdrowie dzieci. Opieką nad dzieckiem powinna rozpocząć się od najwcześniejszego wieku, od pierwszych dni jego istnienia, a nawet od dnia możliwości przed urodzeniem matce ciężarnej zachowania siły i zdrowia, by mogła je przekazać mającemu narodzić się dziecku.

Jedną z bardzo ważnych reform i poczyną w tym kierunku jest ustawa o pracy kobiet i młodocianych, wydana dn. 2. VII. 1924 r., jest ona jakby pierwszą zapowiedzią ochrony macierzyństwa kobiety pracującej zarobkowo. Artykuł 15-ty tej ustawy ustala przymus utrzymania żłobków dla niemowląt w instytucjach, zatrudniających ponad 100 kobiet, i przynajmniej małym karmiącym prawo korzystania z ciągu godzin pracy z dwóch półgodzicznych przerw dla karmienia, (bez potrącenia zarobków).

Zasady ustawy o opiece macierzyństwa i jej dotychczasowe w Polsce wykonanie zostały bardzo rzeczowo opisane w wydanej przez Komitet Polski Międzynarodowego Kongresu Opieki nad dzieckiem, książce p. Haliny Krahelskiej pod tytułem: Ochrona Macierzyństwa Robotniczej (w Przedsiębiorstwach Państwowych Polskich). Jest to książka, wydana w celach propagandowych, z francuskim i angielskim tłumaczeniem. Napisała ze znajomością rzeczy, wzbudza ona istotne zainteresowanie. Słusznie podkreśla autorka, iż prawie jedynym uchwaleniem tej ustawy przez Sejm jest dostatecznym dowodem, jak z jednej strony bardzo palącą jest kwestia ochrony macierzyństwa, z drugiej zaś strony dowodzi całkowitej apolityczności tych zagadnień.

Autorka opisuje szczegółowo urządzenie żłobków w niektórych przedsiębiorstwach państwowych, które pospieszyły wykonać ustawę przed terminem obowiązującym założenie żłobka. Z opisu i fotografii załączonych, widzimy, jak poważnie potraktowane zostało uruchomienie żłobka przez Dyrekcję Polskiego Monopoliu Tytułowego. Jak widać z danych statystycznych, zbranych przez p. Krahelską żłobki istniejące już cieszą się coraz większym zaufaniem u matek robotnic. W żłobkach są dzieci często sztucznie dokarmiane i mają opiekę lekarską.

Niektóre przedsiębiorstwa państwowe z braku lokalu na żłobek, powołały ruchome stacje opieki nad matką i dzieckiem do czasu otwarcia żłobka. Polegają one na zaangażowaniu wykwalifikowanych higienistek, których obowiązkiem jest wyżywienie i pielęgnacja matki i jej dzieci w domu i udzielanie im wskazówek i rad.

Autorka przytacza bardzo ciekawy regulamin pracy higienistki oraz opis urządzenia żłobka. Higienistka dokonywuje również zabiegów niezbędnych przy niemowlęciu. Autorka zaznacza, że w bliższym rozwoju ruchomej stacji opieki nad matką i dzieckiem powinno wejść w obowiązki higienistki czuwanie nad kobietą w ciąży, nad rodzajem pracy badanie i wpływów tej pracy na stan jej, oraz następnie podawanie swych obserwacji i wniosków lekarzowi, aby umożliwić Dyrekcji fabryki unieszkodliwienie pracy kobietom ciężarnym.

Higienistki i pielęgniarki w żłobkach są przeważnie absolwentkami trzymiesięcznych kursów dla pielęgniarek żłobków fabrycznych, zorganizowanych przy poparciu M. P. i O. S. przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Obecnie przewidziane są kursy sześciomiesięczne.

Szerzenie idei opieki nad matką i dzieckiem, tworzenie żłobków lub w zastępstwie ich stacji ruchomych jest jedną z najbardziej palących potrzeb naszego społeczeństwa, którego zdrowy stan stoi, niestety, bardzo nisko. Wszystkim, kogo interesuje organizacja tych i niezmienne pożytecznych instytucji, polecamy gorąco książkę p. Krahelskiej.

Ze świata.

Trąd jest uleczalny! Jeszcze jedno wielkie zwycięstwo geniusza ludzkiego nad pozerającymi wątle ciało człowieka chorobami! Gniebiąca ludzkość od najdawniejszych czasów straszna zaraza trądu przestaje być groźną dzięki nowej metodzie leczenia, zastosowanej przez estońskiego lekarza profesora Paldrocka. Przez użycie chłodzonego kwasu węglowego i pewnego preparatu złota osiągnął profesor Paldrock nadspodziewane wyniki. Cztery pacjenci jego, których los zdawałoby się skazał na wieczne męczarnie i na wydalenie ze społeczeństwa, zostali zwolnieni z lecznicy dla trędowatych, zwołującej się na wyspie Oesel. Uroczysty „powrót do życia“ 4-ech trędowatych odbył się w obecności naczelnika państwa estońskiego, który powitał uzdrowionych.

Walka człowieka z dzikimi bestiami. Coraz więcej ofiar ludzkich pociąga za sobą w Indiach walka z dzikimi zwierzętami. Wraz z

ukąszonymi przez jadowite żmije ogólna liczba zabitych przez zwierzęta w roku 1927 wynosiła przeszło 22 tysiące. Z tej liczby 1033 osoby zabiły tygrysy, 218 — lamparty, 465 — wilki, 78 — niedźwiedzie, 156 — słonie, 12 — hyjany, 136 — krokodyle, 85 — dzikie świnie, 41 — szakale. Żmije zaś pokąsały 19.724 ludzi! Natomiast człowiek nie pozostał dłużny, kładąc trupem 25.612 zwierząt, w tem 1368 tygrysów, 4390 lampartów, 2738 niedźwiedzi, 2439 wilków i 57.116 żmij. Rząd indyjski wypłacił w roku ubiegłym 140 tysięcy rupii nagrody za tępienie dzikich bestyi.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies: Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy.

RADJO.

Piątek dn. 2 sierpnia 1928 r. 13.00 — : Fransmisja z Warszawy: sygnał czasu. 16.55 17.10: Chwilka litewska. 17.10 17.25: Komunikat Dyr. Targów Północnych. 17.25 17.50. Transmisja z Krakowa. 18.00 — 19.00. Transmisja z Warszawy koncertu popołudniowego. 19.05 19.30: Audycja literacka. 19.30 19.55: Skrzynka pocztowa. 19.55 — : Komunikaty. 20.15 — 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.00 — 23.30: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu.

KONKURS.

Ministerstwo Robót Publicznych za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie ogłasza niniejszym KONKURS ARCHITEKTONICZNY na projekt szkieletu gmachu Biłjoteki Jagiellońskiej w Krakowie.

W konkursie mogą brać udział wszyscy architekci obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Program, warunki i plan sytuacyjny otrzymane można za złożeniem kwoty 5 zł. w Biurze Konstrucyjnym Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie (Rynek 35, Krzysztofory) poczynając od dnia 4 sierpnia 1928 r.

Termin nadsyłania szkiców do dnia 10 września 1928 r. godz. 15-ta.

Nagrody: 1-sza 12.000 zł. 2-ga 8.000 zł. 3-cia 6.000 zł. oraz zakupy na łączną kwotę 6.000 zł.

Nagrody powyższe wypłacane będą, o ile na konkurs nadesłanych będzie najmniej 8 prac. Suma nagród może być rozdzielona inaczej, o ile Sąd konkursowy o tem zacydecyduje.

Kraków dnia 31 lipca 1928.

Inż. Henryk Dudek w z. Dyrektor Robót Publicznych.

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 20.

Wszędzie do nabycia.

MASC GŁAJĄCA wszelkie rany, szczególnie przestarałe rany u nóg, jakotż wżruty wszelkiego rodzaju, z doskonałym skutkiem używana i wypróbowana, dużo listów dziękczynnych do dyspozycji. Stoik 3 zł., podwojny 5 zł. Do nabycia w aptekach lub wprost Apteka A. Jurkowskiego — Nakło, Wielkopolska. E 920E

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Helios“ Wilenska 38.

Kino-Teatr „Polonia“ M. Mickiewicza 22.

Kino-Teatr „Wanda“ Wielka 30.

Od dnia 3 do 6 sierpnia 1928 roku „Zdobycy oceanu“ potężna epopeja morska w 10 aktach. W rolach głównych: Elinor Fair i William Boyd. Reżyseria Juliana Ruperta. Wytwórnia: „P. D. C.“ (Cecilia B. de Milla). Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej, w niedziele i święta od g. 4-ej. Następny program: „GRANICE NIEBIEPIECZENSTWIE“.

Premiera! Parter od 1 zł., Balkon 70 gr. Najpotężniejszy superfilm najnowszej edycji 1828 -29 r. 4 najpotężniejszych gwiazd. Mistrz ekranu Emil Jannings, Lya de Putt, Jca Lenkewy i Werner Krauss w arcywspaniałych wspaniałych „ZEMSTA MURZYNA“. Reżys. genialnego Dym. Buchowieckiego. Szalone napięcie. Bajeczna wystawa! Tłumy ludzi! Koncertowa gra wirtuozów ekranu! Nad program: ŚWIĘTO NARODOWE 3-go MAJA 28 r. Ost. seans o godz. 10.15.

Dziś na ekranie naszym światowa sensacja, najaktualniejszy film doby obecnej w 10 aktach LOT AMUNDSENA DO BIEGUNY POŁNOČNEGO. Gigantyczne wysiłki wśród gór lodowych, gdzie zewsząd czynna biała śmierć. Obraz ilustruje nam lot jego w r. 1927 i w czerwcu 1928 r. na poszukiwanie ekspedycji gen. Nobila. Wszystkie szczegóły lotu ujrzymy w tym obrazie aż do jego zaginięcia. Przy tak rzadkiej okazji każdy powinien zobaczyć ten film. Początek seansów o godz. 3.30, 7, 8.30 i 10.25. Z powodu wielkiego zainteresowania publiczności prosimy o przybycie o 25 minut przed rozpoczęciem seansów.

Dziś! Wieczór humoru, satyry i śmiechu! Najpopularniejsi komicy świata PAT i PATACHON na czele ze swym sztabem komików. Najnowsza ostatnia produkcja PAT i PATACHON, JAKO PODPORY TRONU Ognista szampańska farsa w 12 aktach. Śmiech bez przerwy do też.

Advertisement for SIEDNIRI rządowe (Governmental) featuring Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a.

OGŁOSZENIE (Advertisement) from Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie regarding wood sale and bank services.

Advertisement for ŻEGLUGA POLSKA (Polish Shipping) featuring a ship illustration and contact information.

Advertisement for Dr. Kapłan (Dr. Ginsberg) treating venereal diseases and syphilis.

Advertisement for Dr. G. Wolfson (Dr. G. Wolfson) treating venereal diseases and syphilis.

Advertisement for Dr. Popiński (Dr. Popiński) treating skin diseases and syphilis.

Advertisement for Dr. Cymbler (Dr. Cymbler) treating skin diseases and syphilis.

Advertisement for Żyto siewne Wierzbieńskie (Sowing seed) from Anuszerki.

Advertisement for ANUSZERKI (Anuszerki) regarding agricultural products.

Advertisement for KUPNO I SPRZEDAŻ (Purchase and Sale) regarding land and property.

Advertisement for LOKALE (Rooms) regarding housing and accommodation.

Advertisement for Mieszkanie (Apartment) regarding housing and accommodation.

Advertisement for Zguby (Losses) regarding lost items and services.

Advertisement for Różne (Various) regarding various services and products.

Advertisement for Oszczędności (Savings) regarding financial services.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Z przedchadzek urbanistycznych.

„Głina kopim!“

Jak wiadomo, zdaniem naszego pocciwego ludku, ziemia i wszystko, co się na niej znajduje, a więc: lasy, pola, rzeki, jeziora i t. d. oczywiście z wyjątkiem poletek wódczańskich są niczyje.

„Boże“ i może z nich swobodnie korzystać „kuzny jeden“ wiele tylko dusza zapagnie. Między innymi zająłoby mi wyznaczenie tej swoistej „wspólnoty“ są murarze i zdani wileńscy, którzy kopia gdzie się da i wiele się da, uważając przy tem za zgola zbyteczne uzyskiwać jakiegoś „przywilejstwo“ do strony właściciela.

Na pytanie przedchadzi — legitymistów: „Co robicie?“ — odpowiadają ci panowie: z homerycką prostotą: „Głina kopim!“ zaś na kolejną interpretację: „A kto wam pozwolił?“ — padła lakoniczne wyjaśnienie: „Tut nie my jedne, tu wszystkie kopią!“ po których to słowach dyalog zazwyczaj wygasa.

Ta rozkoszna dyzenvoltura pociąga nieraz za sobą zgola niemiłe skutki, wynikające ze znan topograficznych, stanowiących nieodzowny skutek podobnych „operacji w terenie“.

Taki właśnie, grozący niebezpieczeństwem publicznemu stan rzeczy ma ostatnio miejsce w okolicach góry Boufałowej gdzie dość liczni przedchadzi są świadkami zaiste groteskowej sytuacji jak najwzrostła część tej góry jest z jednej strony (od ulicy) skrupulatnie umocowywana i porządkowana, z drugiej zaś strony (tam gdzie przebiega karkolozna ścieżka, stanowiąca najkrótsze połączenie między M. Pohulanką a Portową) jeszcze skrupulatniej, a prztem systematycznie jest niszczona przez hordy „glinokopów“, którzy, — rzekłbyś — konkurując z Magistratem wileńskim w dziele inwestycji, zorganizowali tu nową atrakcję grodu Gedyminowego istną „czarcia skałę“, wznoszącą się prostopadłe na 6-7 metrów, uwieńczoną na szczycie sadem owocowym, zaś u dołu ozdobioną gliniastą sadzawką!

Ponieważ znajdująca się na wierzchu wileńska odmiana wiszących ogrodów grozi lada chwila urwaniem się, władze miejskie, mając dość tych igraszek, zagroziły onegdaj przejazd do tego gliniowego Eldorado.

Zagroziły nie bylejak, wznosząc na przejeździe rodzaj szlabonu, zamkniętego na zamczystą kłódkę.

Lecz tylko człowiek zgola naiwny lub „nietutejszy“ mógł sądzić, że można w ten sposób powstrzymać naszych Antuków i Aleksiejów od „darmowej“ gliny! Ichby nie powstrzymało od niej i morze Czerwone, „dłatego co — widzi — w ta pora roboty tanno wychodzi i jest wienksza barysz!“

Nie dziw więc, że przy podobnym punkcie widzenia już na zajutrz szlabon zerwano i wznowiono „akcję“.

Co będzie dalej — niewiadomo...

„Przedchadzi“.

NA BRZEGU WILJI.

piętnaście minut od przystanku autobusu, sześć ha ziemi, w tem cztery pod lasem do sprzedania. Bzry wysoki, wymarzone letnisko. Cena trzynastu tysięcy złotych. Informacje: Warszawa, Sienna 9 m. 12, tel. 247-06. Borkowski. 1-122E

Czy Niemcy mogły wygrać wojnę światową?

(Wywiad z marszałkiem Fochem).

Przynosimy dzisiaj niezmiernie ciekawy wywiad współpracownika hiszpańskiego pisma „ABC“, p. Andresa Revesz, z głównodowodzącym wojsk koalicyjnych podczas wojny, marszałkiem Francji i Polski, Ferdynandem Fochem.

Miałem zaszczyt być przyjętym przez marszałka Focha w „Hotel des Invalides“ i byłem olśniony prostotą, z jaką marszałek odpowiadał na moje pytania.

Pyta mnie pan, czy Niemcy mogły wygrać wojnę? Przyznam, że pytania tego nie oczekiwałem, niemniej jednak dam panu na nie szczerą odpowiedź.

Marszałek zamyslił się na chwilę, poczem mówił dalej: Odpowiem twierdząco. Odpowiedź ta niewątpliwie zadziwi pana, o to tem bardziej, iż daje ją panu naczelny wojsk koalicyjnych. Tak jest, Niemcy mogły wygrać wojnę, i to nie tylko na początku, lecz jeszcze na wiosnę 1918 roku. Wygrałyby ją, jeśli by plany strategiczne, które oczywiście były dobre, zręcznie zostały przeprowadzone. Dzisiaj jeszcze nie mogę zrozumieć, jakim to sposobem Niemcy, które tak długo do wojny się przygotowywały, zawiody tak dalece w technicznym wykonaniu swych planów strategicznych.

Niemiecki sztab generalny popełnił jednak wielki błąd, osłabiając nadmierne prawe skrzydło na korzyść skrzydła lewego, stojącego w Lotaryngu i Alzacji, a uczynił to w ten sposób, że w decydującej chwili wysłał trzy dywizje przeciwko Rosjanom do Prus Wschodnich, gdzie bitwa między Hindenburgiem a Renenkampem była już i tak dla Niemiec wygrana. W rezultacie niemieckie prawe skrzydło pozostało zbyt słabe i zbyt małe, by mogło rozwinąć się aż do morza. Nie mo-

gło stawić silnego oporu i z łatwością zmuszone zostało do odwrotu w chwili gdy pod dowództwem generała Klucka zbliżyło się do Paryża. W kilka miesięcy potem Niemcy usiłowali naprawić swój błąd, starając się obsadzić wybrzeże, lecz ponieśli klęskę pod Ypres. Była ona bezpośrednią konsekwencją pierwotnego błędu, to jest zbytignego osłabienia prawego skrzydła.

Na pytanie, czy odwrot niemiecki po pierwszej bitwie nad Marną był konieczny i czy nie został zarządzony zbyt pochopnie, marszałek Foch odpowiedział:

Ze strategicznego punktu widzenia odwrot był konieczny, gdyż armia niemiecka znalazła się pod Paryżem nagle w sytuacji bardzo trudnej na skutek odrzucenia przez wojska francuskie prawego skrzydła i przerwania frontu między pierwszą i drugą armią niemiecką (Klucka i Bilowa). Z drugiej jednak strony Niemcy mieli jeszcze dość czasu do opamiętania się, tak że zarządzenie odwrotu z takim pośpiechem było właściwie zbyteczne. Dzisiaj widzimy, że dowództwo niemieckie miało bardzo wiele braków. Jedynym w ten sposób można zrozumieć rolę, jaką odegrał podpułkownik Hentsch, którego pesymistyczne komunikaty pociągnęły za sobą ogólny odwrot armii

niemieckiej. Psychologiczne wyjaśnienie odwrotu niemieckiego daje nam generał Moltke, ówczesny szef niemieckiego sztabu generalnego, w swych listach do żony, z których przebiega pesymizm chorego już wtenczas generała. Możemy powiedzieć, że w bitwie nad Marną niemiecki sztab generalny zawiódł całkowicie. Dowiódł on, że nie dorósł do zadania, jakie mu powierzono.

Na pytanie, czy Niemcy nie powinni byli trzymać się innego planu, mianowicie defensywnego na froncie zachodnim gwałtownej ofensywy przeciwko Rosji, marszałek Foch odpowiedział:

Plan taki miał bezwzględnie swych zwolenników, między innymi generała Waldersę i Hansa von Delbrucka; — nie sądzę jednak, żeby decyzja w tym sensie pociągająca miała za sobą korzyści dla Niemiec nawet w tym wypadku, gdyby udało im się rozgromić armię rosyjską. Sądzę, że Rosjanie cofaliby się bardzo głęboko, stosując wobec Niemiec tę samą taktykę, której trzymali się kiedyś w stosunku do Napoleona. Nado namusimy tu podkreślić, że przeprowadzenie planu jest daleko ważniejszą rzeczą, niż jego stworzenie. Niemiecki plan działań wojennych na froncie zachodnim był dobry, wadliwie było jednak jego przeprowadzenie.

Wspomniałem już, że Niemcy mo-

gli wygrać wojnę jeszcze w roku 1918. Gdyby udało im się dojść do Amiens, armia angielska zostałaby odcięta od francuskiej. Ale nawet później jeszcze, po ofensywie generała Mangin z dnia 18 lipca, sytuacja Niemców nie była rozpacziwa. Muszę przyznać, że z punktu widzenia strategii, nie pojmuję, dlaczego około 20 sierpnia generał Ludendorff nie zarządził odwrotu do linii Metz — rzeka Moza — Bruksella — Antwerpia. Poczyniłem już przygotowania do zaatakowania t. zw. „Linji Hindenburga“, gdyby więc armia niemiecka cofnęła się do linii Metz — Bruksella — Antwerpia, byłbym zmuszony zacząć wszystko na nowo. Taki odwrot strategiczny mógłby przedłużyć wojnę o rok jeszcze, — a w czasach krytycznych w ciągu jednego r-ku zajęć może bardzo dużo nieoczekiwanych rzeczy. Z drugiej jednak strony pojmuję, że Ludendorff nie mógł zmusić się do zarządzenia odwrotu, który siłą rzeczy, — oznaczyłby dla niego swego rodzaju poniżenie, nie mówiąc już o tem, że Noemy ponieśliby prztem znaczne straty materialne, które nie dalyby się tak łatwo powetować. Pójdę nawet tak daleko, że powiem, iż jeszcze w listopadzie 1918 roku Niemcy mogli stawić opór za Renem. Gdyby lud niemiecki miał swego Gambetę, wojna mogła trwać dalej, a wtedy —

W tem miejscu pozwolę sobie zauważyć, że przykład Gambetty dowodzi, iż bohaterski opór militarysty pokonanego narodu przedłuża jedynie wojnę. Francja przegrała wojnę z Prusami pod Sodanem dnia 2 września 1870 roku. Wszystko, co miało miejsce po tym dniu, przedłużało tylko wojnę.

Pogląd ten jest słuszny, — odpowiadając marszałek Foch, — myślę jednak, że naród, który nie chce pokonywać, może nie dopuścić do tego. W listopadzie 1918 roku Niemcy nie mieli oczywiście szans powodzenia. Gdyby jednak armia niemiecka zdolna była opierać się za Renem, mogło być inaczej.

Mówię, rzecz jasna, jedynie z punktu widzenia militarnego. Z drugiej strony wiem bardzo dobrze, że Niemcy, opuszczone przez swych sojuszników i odcięte od całego świata, miały dość środków, by móc się długo opierać, i że lud niemiecki, który do wyczerpania, domagał się natychmiastowego pokoju. Moje retrospektywne uwagi nie przyniosą może nikomu korzyści, pomimo że mogą być ciekawe, jednak: co byłoby się stało, gdyby

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.

Advertisement for Souplex (Souplex) regarding clothing and accessories.